# Nr 241. Kraków, 23 Października — Wtorek. Rok 1883.

# CZAS


Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedynczy Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 10 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu.** — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.**

**Prenumeratę przyjmują:** Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszym razem 10 cent., za każdy raz następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenie do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.


## Ogłoszenie przedpłaty.

...yłką pocztową w państwie ...yackiem na Listopad . . . złr. 2·50
... Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1 Listopada do końca Grudnia 12 „

☛ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

## Kraków 22 października.

## Przegląd Polityczny.

Prace Sejmu naszego zamknięte zostały na teraz w sobotę po południu, w następujący sposób.

Pan Namiestnik zawiadomił Izbę, że N. Pan najwyższem postanowieniem z dnia 14 października 1883 r. polecił odroczyć Sejm.

Pan Marszałek zamknął w skutku tego posiedzenie, oświadczając Izbie, że o dniu ...ępnego posiedzenia i o porządku dzien... zawiadomi posłów pisemnie.

Ostatnie posiedzenia sejmu były bardzo płodne. Uchwalono na nich budżet, tudzież kilka ważnych ustaw i rezolucyj, których główną treść podały nam już telegramy sejmowe, a resztę podadzą sprawozdania.

Uchwalono mianowicie pożyczkę krajową w wysokości miliona.

*Wiener-Abendpost* podnosi artykuł *Czasu*, uznający przyjęcie ustawy o podzielności gruntów za akt prawdziwie konserwatywny, i reprodukuje najważniejsze jego ustępy, między niemi i ten, w którym *Czas* zwraca się przeciw czczej frazeologii i bezpłodnemu gonieniu za efektami.

W ostatniej chwili przed zamknięciem sejmu morawskiego wniosek o zmianę ustawy wyborczej *uległ* nieprzewidzianemu losowi. Posłowie kuryi większych posiadłości uznali go za zbyt uszczuplony przez zabiegi stronnictwa wiernokonstytucyjnego i osądzili, że nie wart, aby wszczynać nad nim dyskusyę, którąby tylko roznamiętniła umysły. Uradzili więc łącznie z przewodniczącym klubu sejmowego, aby go z porządku dziennego usunąć; uczynili to zaś w nadziei, że czas między sesyą sejmową tegoroczną a przyszłoroczną sprowadzi może zmianę w panujących dziś wzajemnych zawiściach, a sejm przyszłoroczny znajdzie się w warunkach uchwalenia zmian donioślejszych i odpowiedniejszych potrzebom krajowym.

Delegacye wspólne zbiorą się tym razem w Wiedniu i rozpoczną swe czynności dnia 23go b. m. Z Polaków wezmą w nich udział: a) z Izby deputowanych: Smolka, Grocholski, Chrzanowski, Czajkowski, Czerkawski, Hausner i Jaworski; b) z Izby wyższej: ks. Czartoryski i ks. Sapieha.

Książę Reuss, ambasador niemiecki w Wiedniu, wyjeżdża na dwutygodniowy urlop do dóbr swoich.

Najj. Pan udzielił serbskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bogicewiczowi, order korony żelaznej pierwszej klasy. Odznaczenie to zrobiło w Belgradzie, jak donosi *Polit. Cor.*, korzystne wrażenie.

*Nordd. Allg. Ztg*, omawiając rezultat pierwszego dnia wyborów do Rady miejskiej berlińskiej, wyraża swe zadowolenie z tego, że postępowcy, chociaż w przeważnej części okręgów, wyszli z urny wyborczej, przeprowadzać musieli swych kandydatów mozolnie, często w ponownych wyborach, większością jednego tylko głosu. Nie będą oni więc mogli uważać całej ludności Berlina za swych stronników i liczyć się będą musieli z życzeniami i potrzebami swych przeciwników, których liczba wzrosła nagle, a to skutkiem dotychczasowego stronniczego postępowania Rady. Wybór dwóch radców przez robotników, uważa *Nordd. Allg. Ztg*, za rzecz pomyślną. Cenzus jest dość wysoki, robotnicy, którzy są wyborcami, są więc ludźmi stosunkowo zamożnymi i nie łączą się z ekscentrycznemi żądaniami socyalistów, a będzie, zdaniem *Nordd. Allg. Ztg* dobrze, że się Rada miejska dowie od nich o rzeczywistych potrzebach robotników i ich umiarkowanych żądaniach.

Ostatni artykuł dziennika *Progrés de l'Est*, będącego w bliskich stosunkach z Ferrym, zwrócił na siebie w Paryżu powszechną uwagę. W artykule tym zaznaczono, że ministerstwo p. Freycineta byłoby w obecnych stosunkach bardzo niebezpieczne dla Francyi. Gabinet ten mógłby bowiem tylko p. Thibaudin powołać na ministra wojny, co wywołałoby znów rozdrażnienie między Francyą a Hiszpanią. Rozdrażnienie to miałoby zaś ten skutek, iż Francya w razie wojny, musiałaby postawić 100,000 żołnierzy na granicy hiszpańskiej, a więc pozbawić się znacznej siły wojskowej na arenie walki. Autor pomienionego artykułu napomyka przytem tajemniczo, że wojna nie jest tak nieprawdopodobną, jak to niektórzy utrzymują, knują się bowiem różne przeciw Francyi intrygi.

Ferry chwyta się widać sposobu straszenia Francyi wojną, którego użycie okazało się już kilkakrotnie skutecznem.

Poseł chiński Tseng ma odbyć w tych dniach konferencyę z Ferrym w sprawie układu z Chinami. Rząd francuski przygotował już cały korpus urzędników, którzy mają w Anamie, Tonkinie i Kambodży utworzyć linię cłową.

Artykuł wstępny ostatniego numeru dziennika urzędowego ks. Mikołaja *Glas Crnogorca*, zwrócił na siebie powszechną uwagę. Czytamy w nim, co następuje: „Księciu Bismarkowi udało się zawikłać Francyę w cały szereg niepotrzebnych wojen kolonialnych. Ks. Bismark pobudził też tłumy paryskie do czynów ubliżających królowi hiszpańskiemu, aby mu Francyę obrzydzić; nawet króla Humberta wystraszył uwagami, że Francya szerzy republikańskie idee. Rosya tylko, ten kolos północy, nie dba o sojusze większych i mniejszych państw i nie ulęknie się Bismarka, tak jak się nie ulękła Napoleona I, z którym także pół świata było w sojuszu." Dalej wspomina *Monitor* cetyński o pobycie Gladstona w Kopenhadze i mówi dalej: „Jeśli się Anglia i Rosya, te dwa mocarstwa, z których jedno włada zachodem a drugie wschodem, ze sobą sprzymierzą, to i Francya przystąpi do nich, a wtenczas polityka ks. Bismarka osiędzie na piasku i ci, co się dziś mienią pierwszymi, będą ostatnimi." Czarny obraz przyszłości, jaki *Monitor* czarnogórski roztacza przed oczami sprzymierzonej środkowej Europy, byłby, jak mniema jeden z dzienników wiedeńskich, daleko bardziej jeszcze zastraszającym, gdyby *Glas Crnogorca* był dodał wyraźnie: że i Czarnogóra gotowa przystąpić do przymierza francusko-angielsko-rosyjskiego.

Wiadomości nadchodzące z Krety do Konstantynopola stwierdzają wzburzenie umysłów. W Konstantynopolu obawiają się, aby Kreta nie stała się ponownie teatrem zaburzeń.

## Mowa p. Abrahamowicza,

wypowiedziana w Sejmie nad wnioskiem komisyi administracyjnej o podzielności gruntów włościańskich.

Dnia 18 września 1868 uchwalił Wysoki Sejm ustawę o wolności dzielenia gruntów, a dnia 17 października 1883 roku uczynionym został wniosek, zmierzający do uchylenia postanowień tej ustawy. Oto słowa, które wyrzekł w świetnej niezaprzeczenie, ale nie mniej olśniewającej mowie szanowny poseł Izby handlowej Brodzkiej. Gdyby Szanowni Panowie chodziło tu o to, czy w ogóle ciała parlamentarne postanowienia, powzięte w jednym roku, mogą zmieniać w lat kilkanaście, to nie potrzebowałbym jak odwołać się na praktykę Sejmu tego, która poucza nas, że ustawa zmieniająca ordynacyę wyborczą, a uchwalona w tym Sejmie jednego roku, zaraz w lat parę zmienioną została. Lecz ten przykład może nie byłby dostatecznym do odparcia zarzutów szanownego posła Hansnera, dlatego podniosę nierównie donioślejszy i ważniejszy, który właśnie odpowiada przedmiotowi, o którym mówić mamy. W roku 1848 w chwili ówczesnych prądów wolnościowych nadaną została w Bawaryi ustawa o podzielności gruntów, a w lat kilka później ta sama ustawa cofniętą została, ale nie w sposób, jak to miało miejsce w Prusiech, lecz w drodze konstytucyjnej. Cofnięto więc nadaną ustawę a dotyczącą przedmiotu, o którym właśnie mówimy t. j. ustawę o wolności dzielenia gruntów. Przekonano się bowiem, że ustawa ta była nieodpowiednią. Ale szan. poseł Hausner idzie dalej i powiada: Jakież są namacalne dowody, że ustawa o podzielności gruntów okazała się złą? Ja odwrócę to pytanie i powiem: „gdzież są dowody, że to, co sobie obiecywano po tej ustawie, uchwalając ją spełnionem zostało? Kiedy ustawa ta była na porządku dziennym tego Sejmu, wówczas jej zwolennicy obiecywali sobie, że rzeczywiście będzie ona środkiem do tworzenia średnich a produktywnych gospodarstw włościańskich i że podniesie ona produkcyę krajową, że podniesie i obudzi większą pracowitość kraju i że w szczególności ochroni od dalszej emigracyi ludność kraju tego. Ja zapytam wszystkich tych Panów, którzy są tak bezwzględnymi zwolennikami ustawy o bezwzględnej podzielności gruntów, czy to wszystko, co sobie obiecywano, stało się?

Co do mnie, muszę odpowiedzieć nietylko: „Nie," lecz co więcej, że ustawa ta nadała kierunek stosunkom wiejskim nader niebezpieczny, co udowodnię faktami.

W dalszym ciągu swego przemówienia podniósł szan. p. Hausner, a uważałem, że wielu z szanownych kolegów mu poklaskiwało, iż prąd dzielenia jest tak silny w krajach rozwiniętych, że tamy temu postawić nie podobna. Temu nie przeczę.

W krajach rozwiniętych (p. Hausner: ależ ja tego nie mówiłem!) gdzie są najrozmaitsze środki utrzymania, gdzie produkcya rolnicza inaczej się opłaca, niż u nas, tam wzbronienie podzielności gruntów może być szkodliwe. Ale w krajach, o zupełnie innych warunkach, za potrzebą ograniczenia tej podzielności z pewnością przemawia prawda życia codziennego.

Szanowny p. Hausner podnosząc zalety ustawy o podzielności gruntów, odwołał się przedewszystkiem na to, że potrzeba tej ustawy powszechnie uznaną była, że miała ona tak jednomyślne poparcie w tej wys Izbie, iż ogromną większością uchwaloną została.

Otóż w tej mierze, o ile dotyczy jednomyślności w przyjęciu tej ustawy, mam sobie za obowiązek pewne sprostowanie uczynić. Kiedy ta ustawa była opracowana w komisyi sejmowej, z komisyi tej wyszły dwa wnioski, wniosek większości, który domagał się nieograniczonej podzielności gruntów i wniosek mniejszości, którego sprawozdawcą był poseł Skrzyński, a który dążył bezpośrednio do tego, do czego dąży wniosek komisyi administracyjnej t. j. nie do wzbronienia podzielności, tylko do pewnego jej ograniczenia.

I wówczas zarówno, poseł Skrzyński, jak i poseł Kraiński w świetnych mowach wykazywali, że za lat kilkanaście a najpóźniej za lat kilkadziesiąt znajdzie się Sejm w tem położeniu w jakiem — nie długo czekaliśmy — bo lat 15 — już się znalazł. Szan. poseł Hausner powiedział, że wolność podzielności gruntów przedstawia się praktycznie w ten sposób, a miał on tu na uwadze Francyą, że w pierwszej epoce tej wolności podzielność bywa wielką, w drugiej słabszą i coraz bardziej ustaje. Tak, to jest prawda! Dziś Francya po największej części znajduje się w tem położeniu, że jej gospodarstwa włościańskie liczą po 6 do 8 hektarów, a tylko jedna Alzacya oparła się temu bezwzględnemu prądowi podzielności, któryto prąd Robert Mahl nazwał, a jak później praktyka wykazała, nie bez podstawy rakiem toczącym siły materyalne tego kraju.

Szanowny poseł Hausner, jako jeden z największych, a dodam i najniebezpieczniejszych przeciwników przedłożenia komisyi, oczywiście, że rozwinął wszelkie argumenta, jakich przeciw przedłożeniu komisyi użyć można było, że nie zaniedbał on też przedstawić Wysokiemu Sejmowi, jak niebezpiecznym jest wniosek komisyi pod względem humanitarnym, skoro bezpośrednim jego skutkiem mogłoby być nawet to, iż pewna część ludności naszej włościańskiej pozbawionąby była prawo do zawierania małżeństw, ba, co więcej, że może pośrednio doprowadzilibyśmy tę ludność do konkubinatu. No proszę Panów, jeżeli przeczytacie wniosek komisyi, a porównacie z tą uwagą, którą podniosłem, to zdaje mi się, przyjdziecie do przekonania, że nieco zadaleko obawa posuniętą została i w niewłaściwy sposób przedstawioną. Jednym z bardzo potężnych i silnych argumentów p. Hausnera było to, że ci, którzy rozporządzają własnością zbiorową, a zatem ci, którzy zasiadają w Reprezentacyi państwa albo kraju, ci przy przyjęciu tej propozycyi, którą wnosi komisya administracyjna, mogliby się znaleźć w położeniu, że rozporządzaliby własnością zbiorową, a nie mogliby rozporządzać własnością swoją. Zarzut pozornie silny, lecz nieuwzględniający faktycznego stanu rzeczy, to jest już istniejących pozytywnych i obowiązujących praw. Raczcie Panowie wziąć tylko na uwagę ustawę leśną, która nietylko nie dozwala parcelacyi, ale przepisuje, w jaki sposób gospodarstwo ma być prowadzonem; lub ustawę wodną, czy nie ogranicza własności i wolności w rozrządzaniu nią; lub ustawę górniczą, jak daleko ona w postanowieniach swoich idzie. A więc ta obawa, że cośby się stało, czego dotąd nie było, co byłoby anomalią w pojęciu wolności, właśnie ta obawa jest bezpodstawną, bo fakta wskazują, że to, czego się obawia poseł Hausner, i co do potęgi w zarzutach podnosi, to obowiązuje i już istnieje.

Kiedy szan. Panowie zapisałem się do głosu, nie miałem, a dodam, że i do tej chwili nie mam zamiaru polemizować z tem całem rusztowaniem teoryj, wysnutych ze szkoły Manchesterskiej, lub pojęć abstrakcyjnych o własności i wolności, na których szanowny poseł Hausner, a częściowo i ostatni mówca oparli swoje wywody i wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi. (*Głosy: wniosek odroczenia!*) Ale w swoich wywodach mówił o przejściu do porządku dziennego.

Unikać więc będę wszelkiej polemiki i walki teoryi z teoryą, gdyż tu nie idzie o rozstrzyganie, która z tych teoryj jest lepszą, ale o coś zupełnie innego, o zdanie sobie sprawy z rzeczywistych stosunków na podstawie doświadczeń już nabytych i tych prawd, które życie codziennie nam wskazuje i podaje. To jest cel główny, podług mnie, dzisiejszej dyskusyi.

Otóż szanowni Panowie, jeżeli na tym gruncie staję, muszę sobie przedewszystkiem zadać następujące trzy pytania:

Czy bezwzględna — a dodaję wyraźnie bezwzględna — podzielność gruntów przyczyniła się u nas do podniesienia dobrobytu? — pytanie pierwsze;

czy przyczyniła się do większej pracowitości? pytanie drugie;

i czy oddziaływa korzystnie na stan produkcyi? — oto pytanie trzecie.

Odpowiedź na te trzy pytania, wedle wyobrażeń indywidualnych każdego przemawiającego, oto wyczerpanie kwestyi, którą się w chwili obecnej mamy zajmować.

Przystępuję więc najpierw do pytania pierwszego, t. j. czy bezwzględna podzielność gruntu przyczynia się do podniesienia dobrobytu?

Doświadczenia, jakie w tej mierze poczyniłem, przekonały mnie, że ta bezwzględna podzielność gruntów nietylko nie przyczynia się do podniesienia dobrobytu, ale przeciwnie, w znacznej części podkopała go, bo ogólna produkcya cierpi już dziś z powodu tej podzielności, a cierpieć będzie jeszcze więcej w miarę tego, jak gospodarstwa włościańskie, skutkiem właśnie tej podzielności zmieniać się będą w posiadłości złożone z morga gruntu lub kilkuset sążni, z których ani bydlęcia utrzymać niepodobna, ani je dobrze uprawić można, szczególnie u nas, gdzie uprawa ogranicza się do zwykłych ziemiopłodów, t. j. owsa, żyta i kartofli, i gdzie brak uprawy takich roślin, jak chmiel, winogrona, uprawę sztuczną czyni prawie niemożliwą, bo zbyt kosztowną i nieopłacającą się.

Ale nietylko to. Posiadacze małych parcel gruntowych są to ci, za pośrednictwem których w regule grunt z rąk rolnika przechodzi w ręce lichwiarzy, którzy w przypadku jednorocznego nieurodzaju sprzedają grunt, bo nie mają środków utrzymania; uważają się za gospodarzy i posiadają ich wszystkie nałogi; oni-to pośrednio doprowadzili do tych osad, które w wschodniej części kraju bardzo gęsto się potworzyły, a na których niestety nie osiada rolnik, ale zwykle lichwiarz żyd.

A teraz pytanie drugie: czy ustawa o podzielności gruntów przyczyniła się do większej pracowitości?

Nie będę się odwoływał na to, że kraj, a przynajmniej pewna część kraju coraz mniej mają sił roboczych, że coraz częstsze są utyskiwania na brak robotnika, a jednocześnie narzekania na nieczynność naszego ludu; ale odwołam się do tego, co nam życie codziennie podaje i wskazuje do tego, na co każdy z nas, szczególniej mieszkający we wschodniej części kraju, patrzy ciągle, t.j. że skoro nasz włościanin zapomocą podzielności gruntu stanie się posiadaczem jednego morga ziemi, uważa się zaraz za gospodarza, któremu nie przystoi być zarobnikiem, a już wcale sługą.

Przechodzę do pytania trzeciego: czy przez tę podzielność ogólna produkcya kraju podniesioną została?

Jak praktyka naucza i jak to, co powiedziałem, wskazuje, podzielność gruntów nie przyczynia się u nas w naszych stosunkach do podniesienia dobrobytu, bo podzielność ta, idąc w nieskończoność, raczej utrudnia i ukraca tę produkcyę, i czyni ją mniejszą, niżby mogła być w normalnych warunkach, tj. gdyby po wsiach istniały uorganizowane w pewną całość gospodarstwa włościańskie, czego najlepszym dowodem ciągła troska o podniesienie coraz bardziej upadających materyalnie włościan.

Skoro więc, Szanowni Panowie, wychodzę z tego założenia, że ta podzielność gruntów nie przyczynia się, lecz przeciwnie szkodzi dobrobytowi kraju, skoro dalej skutkiem tej podzielności dziś już wedle kierunku, który przybrała, stała się groźną, nie podniosła pracowitości, lecz przeciwnie, jak to sprawozdania z rozmaitych części kraju, które są w ręku sprawozdawcy, wykazują, pracowitość ciągle upada; skoro dalej produkcya zmniejsza się przez tę podzielność, to odpowiadając na te wszystkie pytania negatywnie, do jakiegoż mam przyjść wniosku, czy do wniosku, którego sobie życzy p. Hausner, tj. ażebyśmy tę podzielność, idącą wedle swej natury w nieskończoność, utrzymali, czy do wniosku komisyi administracyjnej, któryto wniosek niczego się nie domaga, tylko rozstrzygnienia ze strony Wys. Izby, ażali utrzymanie podzielności jest wskazanem stosunkami ekonomicznemi tego kraju, a raczej, że pewne ograniczenie, któreby mogło być oparte na zasadzie zupełnie dobrowolnej, jest koniecznością tych stosunków wskazane.

Dla mnie, Panowie, jest odpowiedź łatwą, bo patrzę i widzę wszystko, co się wokoło mnie dzieje, ba, co więcej powiem, wychodzę z przekonań, że ziemia, będąc ograniczoną wielkością, i nie dając się pomnożyć jak kapitał, nie może być tym warstatem, który według upodobania urządzamy, a przeto, że jeżli kraj w najważniejszej gałęzi produkcyi cierpi wskutek ustawy, która nie odpowiada jej warunkom, jeżeli ustawa ta nie odpowiada i jego stosunkom społecznym, to wówczas w interesie dobra powszechnego zmieniam ją, — a zmieniam z tym większym interesem, gdy chodzi tu o egzystencyę najliczniejszej warstwy społeczeństwa, dlatego powinniśmy się oświadczyć za wnioskiem, który dąży do usunięcia wadliwości i z tych powodów będę głosował za wnioskiem komisyi.

## Sejm.

### Sprawozdania sejmowe.

*23-cie posiedzenie dnia 18 października 1883.*

(Dokończenie).

Niedobór wynikający z preliminarza budżetowego wraz ze wspomnionymi wyżej kredytami dodatkowymi wynosi 3.018.407 zł.

Gdyby ten niedobór miał być pokrytym dodatkami do podatków, w takim razie należałoby uchwalić 31 centów dodatku krajowego od 1 zł. podatków bezpośrednich. Gdy jednak już po uchwaleniu rubryk preliminarza komisya dowiedziała się ze sprawozdania Wydziału krajowego, iż w zamknięciu rachunków za r. 1883 okazać się ma według przypuszczenia Wydziału krajowego niedobór, na którego pokrycie domaga się Wydział krajowy już teraz poważnej sumy 210.000 złr., przeto należy zarazem i dla tej sumy obmyśleć pokrycie. Tak więc, chcąc zaspokoić wszystkie znane dotychczas potrzeby r. 1884., należy znaleść pokrycie w kwocie 3,228.407 złr.

Według najnowszej informacyi, udzielonej Wydziałowi krajowemu przez c. k. Dyrekcyę Skarbu, jeden cent dodatku krajowego uczynić ma w 1884. roku 97.400 złr., wypadałoby więc uchwalić dodatek krajowy w ilości 34 centów od 1 złr. podatków, to jest o 7 centów więcej, niż uchwalono na r. 1883., czyli innemi słowy, podnieść wysokość dodatków opłacanych na rzecz skarbu krajowego 26%.

Komisya mniema, iż nie odpowiedziałaby intencyom Sejmu, przychodząc z takim wnioskiem. Zdaniem komisyi podwyższenie naraz ciężarów publicznych o 682.000 złr. i to w roku niesłychanego, a powszechnego nieurodzaju, jest wprost niemożebnem. Nad przeważną częścią ludności, to jest nad całą klasą rolniczą wisi troska nie już o utrzymanie gospodarstwa w prawidłowym toku, ale obawa najcięższego i od lat wielu niebywałego przednowku. Odzywały się też wątpliwości pod tym względem, czy dochód 97.400 złr. z jednego centa dodatku zostanie rzeczywiście osiągniętym, zwłaszcza gdy w r. 1883. będą musiały nastąpić znaczne zwroty nadebranego w ostatnich dwóch latach podatku gruntowego, zwroty niedające się nawet w przybliżeniu preliminować, tak iż chcąc zabezpieczyć kasę krajową od niedoboru niczem nie pokrytego, wypadałoby może jeszcze podwyższyć ilość centów, wynikającą z powyższego obliczenia.

Komisya wzięła więc pod rozwagę projekt pokrycia za pomocą pożyczki tej części niedoboru, jaka w dotychczasowej ilości centów dodatkowych nie znajduje pokrycia. Niedobór, a wyrażając się ściśle, suma trzechletnich niedoborów, dla których już teraz potrzeba znaleźć pokrycie, wynosi, jak wyżej wykazano 3.228.407 złr. 27 centów dodatku, licząc na jeden cent 97.400 złr. dochodu, uczynią 2,629.800 złr., pozostaje do pokrycia 598.607 złr. i już z tego powodu należałoby zaciągnąć pożyczkę, która przyniosłaby w gotówce okrągłą sumę 600.000 złr.

Komisya miała jednak przy obliczeniu wysokości pożyczki obok tego głównego, jeszcze następujące względy na oku. Dotacya kasy krajowej jest niezbędnym warunkiem porządnej gospodarki w skarbie krajowym. Poprzedniemi uchwałami uznał to już Sejm. Ale pomimo najlepszych chęci nie przyszło dotychczas do ustalenia takiej dotacyi kasy krajowej, jaka jest niezbędnie potrzebną, jeśli skarb krajowy ma być ochronionym od potrzeby zaciągania rokrocznie kosztownych, acz chwilowych pożyczek na bieżące wydatki. Dotacya kasy krajowej zasobem 400.000 złr. zdaje się na teraz odpowiadać nieodbitej potrzebie. Już więc z tego względu zdawało się komisyi, iż należy przedłożyć Sejmowi wniosek na zaciągnięcie pożyczki w ilości jednego miliona złr. Ale są prócz tego inne jeszcze względy, które przemawiają za zaciągnięciem wyższej pożyczki, niż tego wymaga ściśle obliczona potrzeba na pokrycie niedoboru budżetowego. Niektóre rubryki wydatków mają stałą i niepowstrzymaną dążność do wzrostu. Wydatki na szkoły, na podniesienie rolnictwa i przemysłu będą jeszcze przez jakiś czas i to znacznie przybywać. Niewątpliwie mają także podatki, a tem samem i dodatki krajowe naturalną tendencyę do wzrostu. To jednak jest więcej niż wątpliwem, czy wspólna ta i dochodom i wydatkom dążność do wzmagania się będzie się w równej mierze rozwijać. Prawdopodobnie wydatki będą się szybciej wzmagać, niż dochody i Sejm będzie na następnych sesyach siłą konieczności zniewolonym do pomnożenia ilości centów, opłacanych na rzecz skarbu krajowego. Gdyby Sejm nie zastał w kasie zapasu, którym chwilowo przynajmniej mogłyby być zaspakajane potrzeby, przyrastające corocznie, musiałby Sejm albo w zbyt nagłych skokach pomnażać ciężar dodatków, albo dla uniknienia tych skoków zaciągać małe pożyczki, co według uznania ludzi fachowych nie byłoby dla kredytu krajowego korzystnem. Więc i z tego powodu wskazanem jest powiększenie zapasów kasowych, a przeto podwyższenie wysokości pożyczki proponowanej po nad miarę wykazanego niedoboru, jeśli w zasadzie pożyczka uznaną będzie za odpowiedni środek pokrycia narosłych przez trzy lata niedoborów. Nakoniec przemawia i ta okoliczność za zaciągnięciem większej już teraz pożyczki, że teraz jeszcze mogą być wypuszczone obligacye tej samej kategoryi, co obligacye wypuszczone już w roku bieżącym. Drobne stosunkowe rozliczenie między subskrybentem nowym a skarbem krajowym, może usunąć potrzebę wydawania obligacyj nowej kategoryi z innymi terminami umorzenia. Mnożenie różniących się między sobą kategoryj długu krajowego nie odpowiada upodobaniom targu pieniężnego, a uniknienie tej niedogodności będzie tem trudniejszem, czem dłuższym będzie odstęp czasu między wypuszczeniem nowych a wypuszczeniem już wydanych obligacyj.

Co do formy, nasunęła się myśl przedstawienia Sejmowi projektu noweli do prawomocnej już ustawy o pożyczce krajowej, a to w tym kierunku, iżby Wydział krajowy mocen był na pokrycie niedoboru r. 1884, wypuścić niewydaną jeszcze resztę obligacyj, do których wydania upoważnionym był ustawą wyżej wspomnianą, w celu spłacenia pożyczki zaciągniętej w Banku krajów koronnych.

Komisya jednak mniema, iż może to być z korzyścią dla skarbu krajowego, jeżeli Wydział krajowy będzie mieć i nadal zabezpieczony zapas na spłacenie długu, zaciągniętego w tym Banku. Wydział krajowy nie spłacił tego długu z powodu, iż z powodu chwilowego usposobienia targu pieniężnego pożyczka zaciągnięta od Banku krajów kor. okazała się co do stopy procentowej korzystniejszą dla skarbu krajowego od pożyczki nowej.

Ale konjunktury giełdowe są zmienne i może przyjść chwila, w której zamiar spłacenia owej wierzytelności Banku będzie mógł być z korzyścią ziszczonym. Wszak przy tem i to na względzie mieć należy, że pożyczka zaciągnięta od Banków krajów kor. ma być w nierównie krótszym terminie umorzoną, niż pożyczka zrealizowana przez wypuszczenie obligacyj krajowych, że przeto przy niższej nawet stopie oprocentowania rocznego, umorzenie tego długu obciąża skarb krajowy więcej, niż umorzenie pożyczki zaciągniętej za pomocą obligacyj."

Na podstawie powyższych uwag komisya budżetowa wnosi dodatek po 27 cent. od 1 złr. i ustawę o pożyczce 1,000.000 złr.

Bez dyskusyi uchwalono rubrykę dochodów (p. Chrzanowski) w następujący sposób:

Z pozostałości kasowych nic się nie preliminuje, bo będzie niedobór. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych przynieść mają 15,000 złr., dochody z dróg krajowych 229,910 złr., nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych ze skarbu krajowego 20,194 złr. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 30,300 złr., zwrot pożyczek 22,864 złr..

P. X. Kopyciński daremnie prosił Izbę, aby w tej pozycyi zwolniła gminę miasta Tarnowa od spłacenia reszty długu, zaciągniętego z funduszu krajowego przez kuratoryę bursy św. Kazimierza. Dalsze dochody wynoszą: Szkoła lasowa 5,390 złr., szkoły rolnicze w Dublanach i folwark tamtejszy 35,629 złr., szkoły w Czernichowie 32,200

złr., za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 złr., rozmaite 2,830 złr. — razem 394,917 złr.

O dochodach z dodatków krajowych podaje komisya budżetowa takie *exposé:*

Rubryka XII.

„Dla pokrycia przewyżki wydatków uchwalonych w budżecie nad dochody przewidziane z powyższych 11 rubryk, uchwala Wysoki Sejm corocznie dodatek krajowy do podatków państwowych bezpośrednich w takiej wysokości, aby cała przewyżka wydatków nad dochody pokrytą została.

Aby obrachować, jaka ilość centów pobieranych na rzecz skarbu krajowego od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich państwowych wystarczyłaby dla pokrycia w 1884 roku przewyżki uchwalonych wydatków nad dochody z powyższych jedynastu rubryk, należy zbadać: jaki dochód przynieść może skarbowi krajowemu 1 cent dodatku krajowego do każdego złotego w. a. całej należytości podatków państwowych bezpośrednich. Rzeczywisty dochód powzięty przez skarb krajowy z dodatku krajowego w latach ubiegłych, z których mamy sprawdzone zamknięcia rachunków, nie może nam służyć za podstawę do obrachunku, gdyż sprawdzone zamknięcia rachunków sięgają tylko do 1881 r. włącznie, przeto są z okresu, w którym dodatek krajowy pobierany był według innych zasad niż obecnie, a Wydział krajowy nie przedłożył jeszcze do dziś dnia zamknięcia rachunków funduszu krajowego za r. 1882, w którym dodatek krajowy pobieranym był po raz pierwszy według zasad teraz obowiązujących. Za podstawę do przybliżonego obrachowania dochodu z dodatku krajowego w roku 1884 służyćby dzisiaj mógł rzeczywisty dochód z podatków bezpośrednich państwowych w 1881 roku wykazany w zamknięciu rachunków za tenże rok, przedłożony przez rząd Radzie państwa w r. z.; albowiem zamknięcie rachunków z wydatków i dochodów państwowych za rok 1882 nie jest nam jeszcze dzisiaj znane, — bo przedłożonem będzie dopiero teraz przy zebraniu się Rady państwa. Według wspomnianego zamknięcia rachunków za rok 1881, dochód rzeczywisty z podatków bezpośrednich państwowych w Galicyi pobranych wynosił (nie licząc dochodu z kar za zwłokę w opłacie podatków i należytości za egzekucyę podatku) 10,529,600 złr. Odtrąciwszy od tej sumy podatek dochodowy od płac urzędników, który rzeczywiście przyniósł w 1881 r. kwotę 52,781 złr. (w miejsce rozpisanych 112,176 złr.) i podatek dochodowy od kuponów, który przyniósł w 1881 r. 331,704 złr., gdyż od płacących te dwa podatki nie pobiera się dodatku krajowego, — służyła za podstawę do pobierania dodatku krajowego suma 10.145,115 złr.

Lecz zważywszy z jednej strony, że podatek gruntowy przyniesie skarbowi państwa w 1884 r. zapewne znacznie mniejszy dochód, niż w 1881 r., gdyż w 1884 r. uskuteczniane będą jeszcze zwroty podatkującym nadpłaconego przez nich w 1882 r. podatku gruntowego, a cyfry zaczerpnięte przez komisyę budżetową od urzędów podatkowych, nie dają pod tym względem pewnych danych; zważywszy z drugiej strony, że dochód z podatków: dochodowego, zarobkowego i domowego wzrasta ciągle, choć wolno, i zapewne w r. 1884 większy będzie, niż był w 1881 r.; widzimy, iż rzeczywisty dochód z podatków bezpośrednich państwowych w 1881 r. nie może służyć za dokładną podstawę do obrachowania dochodów w 1884 roku z podatków bezpośrednich dla skarbu państwa, ani z pobieranego od nich dodatku krajowego dla skarbu krajowego.

Również nie może służyć za podstawę do należytego obrachowania dochodu z dodatku krajowego w 1884 r. rzeczywisty dochód z dodatku indemnizacyjnego w 1882 r. Wprawdzie w 1882 roku był już pobieranym po raz pierwszy dodatek indemnizacyjny według tej samej zasady, według której pobierany jest teraz i będzie pobierany w 1884 r. dodatek krajowy, tj. od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich państwowych, i rząd przedłożył już Wys. Sejmowi urzędowe zamknięcie rachunków za ów rok 1882, a sprawozdanie komisyi budżetowej o tem zamknięciu rachunku wykazuje, że jeden cent dodatku indemnizacyjnego z całej Galicyi przyniósł w 1882 r. funduszom indemnizacyjnym rzeczywiście dochodu 105.049 złr., a to po sprostowaniu już ogólnej sumy dochodów z dodatku indemnizacyjnego z 3,218.435 złr. na 3,062.422 złr. Ale ponieważ po 1-sze: dodatek indemnizacyjny pobierany jest na innej a szerszej podstawie podatków państwowych, niż dodatek krajowy, albowiem pobierany jest także od przypisanego podatku domowo-czynszowego z domów uwolnionych od płacenia tego podatku domowo-czynszowego (który to przypisany, a niepobierany podatek z domów uwolnionych od jego opłaty, wynosi rocznie przeszło 400.000 złr., przeto dochód z dodatku indemnizacyjnego, pobieranego z tych domów wynosi przeszło 130.000 złr.), zaś na mocy uchwały sejmowej z d. 28 września 1868 r. dodatek krajowy nie jest pobierany od podatku domowo-czynszowego przypadającego na domy, które ustawa państwowa uwolniła od opłaty tego podatku domowo-czynszowego; po 2-gie: ponieważ w inny sposób zamykane są rachunki dochodów z dodatku indemnizacyjnego, niż rachunki dochodów z dodatku krajowego; przeto rzeczywisty dochód w r. 1882 z jednego centa dodatku indemnizacyjnego, pobieranego od całej należytości podatków państwowych bezpośrednich, nie może sam służyć za podstawę do dobrego preliminowania dochodu na r. 1884 z dodatku krajowego.

Komisya budżetowa przedstawiwszy to, przyjmuje bez zmiany preliminowanie Wydziału krajowego, przypuszczającego, że 1 cent dodatku krajowego przyniesie w 1884 roku dochodu sto tysięcy złr. w. a.

Przy tej rubryce dochodów, komisya budżetowa, obowiązana baczyć, aby wszelkie dochody, należne skarbowi krajowemu, wedle ustaw obowiązujących wpływały do tego skarbu, winna przedstawić Wys. Sejmowi następującą sprawę z odpowiednim wnioskiem:

Urzędy podatkowe powinny pobierać dodatek krajowy do tych wszystkich podatków państwowych bezpośrednich, do których pobierać go nakazują ustawy obowiązujące. Tymczasem urzędy podatkowe, pobierając skrupulatnie podatek pięcioprocentowy dochodowy od dochodu z domów nowo-wybudowanych, a uwolnionych ustawą od podatku domowo-czynszowego, a pobierając ten podatek dochodowy na mocy § 7 ust. państwowej z d. 9 lutego 1882 r., nie pobierały dodatku krajowego od tego pięcioprocentowego podatku dochodowego. Działo się to podobno przez mylne tłómaczenie uchwały sejmowej z d. 28 września 1868 r. Wspomniona uchwała sejmowa uwolniła budowle „nowo-wybudowane, przebudowane lub dobudowane od płacenia dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego na ten sam przeciąg czasu, przez który, mocą obowiązujących ustaw, nie będą pociągane do opłaty podatku domowo-czynszowego dla skarbu państwa.“ Ale ta uchwała sejmowa nie uwolniła bynajmniej wymienionych budowli nowych od płacenia dodatku krajowego do pięcioprocentowego podatku dochodowego, pobieranego przez państwo od dochodu z tych budowli. Ten pięcioprocentowy podatek dochodowy od nowych budowli, uwolnionych od podatku domowo-czynszowego, przyniósł skarbowi państwa w 1881 r. rzeczywistego dochodu 79.029 złr. Ponieważ zaś obecnie jest większa liczba budowli, opłacających podatek pięcioprocentowy dochodowy, niż była w r. 1881, przeto ten podatek dochodowy przyniesie dla skarbu państwa w 1884 roku przynajmniej 80.000 złr. Jeżli więc urzędy podatkowe, pobierające skrzętnie pięcioprocentowy podatek dochodowy dla skarbu państwa, — będą także pobierać w roku 1884 należący się od niego dodatek krajowy, przyniósłby ten dodatek skarbowi krajowemu dochodu 21.600 złr. rocznie, przy utrzymaniu teraźniejszej wysokości tego dodatku.

Komisya budżetowa, przedstawiwszy tę sprawę, wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sejm wzywa c. k. rząd, aby polecił urzędom podatkowym, pobierającym pięcioprocentowy podatek dochodowy, od dochodu z budowli uwolnionych od płacenia podatku domowo-czynszowego, pobierać dodatek krajowy od tego pięcioprocentowego podatku dochodowego.“ — Uchwalono.

Z wydatków rubrykę pierwszą i drugą (koszta reprezentacyi kraju i zarządu) przedstawił hr. Artur Potocki.

P. Antoniewicz chciał wykreślić 1000 złr. przeznaczonych po nad płacę dla członka Wydz. krajowego, który zastępuje Marszałka. Izba nie przychyliła się do tego wniosku.

P. Wierzbicki i Pietruski chcieli wyjednać skreślone przez komisyę 300 złr. dla nowoprzyjętego pomocnika maszynisty w gmachu sejmowym.

P. hr. Potocki Artur oświadczył, że komisya nie uznała potrzeby przyjmowania pomocnika do czynności, które pełnić mogą inne osoby ze służby Wydziału krajowego.

Wesołość wywołała uwaga hr. Art. Potockiego, że taki pomocnik zawadza maszyniście i może tej okoliczności przypisać należy fakt, że wczoraj wśród gorących mów o oświacie, nagle zaćmiły się lampy tak, że powstały w sali sejmowej egipskie ciemości.

Izba nie wstawiła tej pozycyi napowrót.

Suma wydatków I rubryki wynosi 100,230 złr., a II rubryki 228,405 złr.

Bez dyskusyi uchwalono: Rubr. II koszta leczenia ubogich (p. Hausner) 600,000 złr., Rubryka IV i V koszta szczepienia i wydatki sanitarne (p. Szeptycki) 57,900 złr. i 6,500 złr., Rubr. VIII Utrzymanie pomników historycznych (p. Wojciech Dzieduszycki) 15,410 złr., Rubryka IX, Kwaterunkowe żandarmeryi (p. Dr Rybicki) 78,403 złr., Rubr. X, Drogi krajowe (p J. Stadnicki) 839.441 złr.

Marszałek odracza posiedzenie do godziny 7ej wieczór.

---

*24-te (wieczorne) posiedzenie d. 18 paźdz. 1883.*

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 7.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad budżetem, mianowicie: Rubr. XI, Szpitale (sprawozdawca p. Hausner); szpital lwowski wykazuje w wydatkach razem 178,268 złr., w dochodach 174,118 złr. Pozostaje niedoboru 4,150 złr. do pokrycia z funduszu krajowego. Zakład obłąkanych w Kulparkowie wykazuje w wydatkach złr. 137,447, w dochodach 137,230 złr. Pozostaje niedobór 217 złr. do pokrycia z funduszu krajowego. Fundusz podrzutków we Lwowie wykazuje w wydatkach 1,380 złr., które z braku dochodów całkowicie z funduszu krajowego pokryć wypada.

Uchwalono bez dyskusyi zgodnie z wnioskami komisyi.

Budżet szpitala śgo Łazarza w Krakowie (sprawozdawca p. St. Badeni) wykazuje w wydatkach 141,256 złr., w dochodach 155,692 złr., pozostaje zatem nadwyżka 14,436 złr. Komisya budżetowa podziela zdanie Wydziału krajowego, że nadwyżka dochodów na razie nie powinna jeszcze prowadzić do dalszego zniżania taksy szpitalnej z powodu, że wieże na kościele, zaprowadzenie wodociągów w starym budynku, maszyna parowa i kotły wymagać będą w następnych latach znaczniejszego wydatku. W osobnej rezolucyi poleca komisya Wydziałowi krajowemu, aby opierając się na wyraźnem brzmieniu orzeczenia komisyi namiestniczej krakowskiej z d. 11 grudnia 1866 r. zawarł z c. k. Rządem umowę, na podstawie której fundusz krajowy za chore w klinice położniczej w Krakowie umieszczone zwykłą taksę leczenia w szpitalu śgo Łazarza na oddziale położnic ustanowioną opłacać będzie.

Uchwalono bez dyskusyi zgodnie z wnioskami komisyi.

Fundusz policyi krajowej (spr. Dr Goldman) wykazuje w dochodach 6.175 złr., w wydatkach 417 złr., zatem pozostaje nadwyżka 5.758 złr., która wpłynie do dochodów funduszu krajowego. Uchwalono bez dyskusyi zgodnie z wnioskiem.

Fundusze samoistne (spr. Dr Goldman) wykazują: *a)* fundusz domestykalny: wydatki 1.205 złr., dochody 4 583 złr., nadwyżka 3.378 złr.; *b)* fundusz kultury krajowej: wydatki 4.320 złr., dochody 4.381 złr., nadwyżka 61 złr.; *c)* fundusz stanowy sierociński: wydatki 1.692 złr., dochody 1.689 złr., nadwyżka 177 złr.; *d)* fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego: wydatki 1.680 złr., dochody 7.113 złr., nadwyżka 5.433 złr.; *e)* fundusz pożyczki krajowej z r. 1873: wydatki 36.453 złr., dochody 14.500 złr., pozostaje niedobór 21.953 złr., który ma być pokryty z pozostałości kasowej z lat ubiegłych.

Uchwalono zgodnie z wnioskami.

W rubryce XII (szupaśnictwo) sprawozdawca p. Rybicki wnosi wstawienie ryczałtu 38.000 złr. Uchwalono.

W rubr. XIII (Budowle wodne) spr. Dr Skałkowski wnosi imieniem komisyi razem 26.000 złr. Uchwalono. Z tej sumy przypada 15.000 złr. na subwencyonowanie robót wodnych, 10.000 złr. jako druga rata pożyczki dla spółki wodnej w powiatach Brzozów, Krosno i Sanok, a 300 złr. jako uchwalona poprzednio przez Sejm subwencya dla gminy Długopole.

W rubr. XIV (Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże) sprawozd. Dr Goldman wnosi 330.363 złr., t. j. o 750 złr. więcej niż Wydział krajowy preliminował. Uchwalono.

W rubr. XV (gospodarstwo krajowe) sprawozdawca Dr Skałkowski wnosi 264013 złr. Z tego przypada na różne zakłady 235.233 złr., a reszta na stypendya i zasiłki. Z wstawionej przez Wydział krajowy kwoty 50.000 złr. dla przemysłu rękodzielniczego komisya nic nie wykreśliła. Muzea przemysłowe we Lwowie i Krakowie otrzymają po 2.000 złr., Towarzystwa rolnicze we Lwowie i w Krakowie po 3.000 złr.; na szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego przeznaczono 10.000 złr.

P. Wierzbicki wnosi dla szkół przemysłowych w Przemyślu i Tarnowie po 500 złr. jako zwykły zasiłek a po 200 złr. jako nadzwyczajny dodatek na środki naukowe. Komisya wstawiła tylko po 500 złr. Dla szkół przemysłowych w Jarosławiu i Rzeszowie wnosi mówca także nadzwyczajne zasiłki. Izba przyznaje dodatki nadzwyczajne według wniosku p. Wierzbickiego.

Godzina 8½, posiedzenie trwa dalej.

---

# KORESPONDENCYA „CZASU.“

**Lwów** 21 października.

(§§) Praktyczne korzyści odroczenia Sejmu są pewnie znane najszerszemu ogółowi inteligencyi politycznej, bo jestto wypróbowany już w Radzie państwa z wielkiem powodzeniem środek ocalenia wielkiego zapasu pracy i trudu, wobec obowiązującego wszędzie prawidła parlamentarnego, że zamknięcie sesyi przerywa wszystkie niedokończone prace komisyjne, znosi w ogóle całą organizacyę komisyjną, jednem słowem stwarza *tabulam rasam.* Niemal statystycznie datami ze wszystkich poprzednich kadencyj i sesyj dałoby się wykazać, że sam fakt odroczenia sesyi, dokonany nawet bez zamiaru zwołania Sejmu w ciągu roku po raz drugi, lecz dopiero zwykłym trybem w przyszłej jesieni, równa się przedłużeniu sesyi o dwa do trzech tygodni. Tyle bowiem czasu zawsze upływa od otwarcia sesyi aż do ukonstytuowania się wszystkich komisyj i wdrożenia się w pracę regularną. Gdzie mowy tronowe lub mesaże inaugurują sesyę, gdzie potem rozprawa adresowa stanowi uświęconą zwyczajami i najlepszą sposobność do omawiania ogólnych kwestyj politycznych — tam (jak np. w Radzie państwa) praktyczne korzyści odroczenia okupione być muszą pewnemi ofiarami politycznej natury. U nas ofiar takich nie ponosi się za wielkie korzyści praktyczne, owszem z korzyściami praktycznemi łączą się przynajmniej tym razem znaczne korzyści polityczne. Niedaremnie prasa centralistyczna tak się zżymała już na sam pomysł odroczenia Sejmu naszego, niedaremnie widziano w tem precedens pełen znaczenia na przyszłość. Argumenta, przytoczone przez tę prasę za podszeptem niechęci do wszystkiego, co tylko zgodnie wypada z życzeniami krajów koronnych, a szczególnie kraju naszego, są oczywiście niedorzeczne. Przez to bowiem, że Sejm galicyjski został odroczony, obecny system państwowy nie ponosi szwanku. Zasada odraczania sesyj może być rozciągniętą nawet na wszystkie sejmy, a jeszcze pomimo to Austrya nie zmieni się w kompleks federalistyczny, a Rada państwa najmniejszego nie dozna uszczerbku w swoich prawach i atrybucyach. Zasada odraczania sesyj sejmowych stanowi więc nie zdobycz dla idei federalistycznej, lecz tylko, biorąc rzecz ze stanowiska politycznego, w najlepszym razie uważana być może za powstrzymanie tego prądu, który ujawniał się od zaprowadzenia wyborów bezpośrednich do Rady państwa, prądu, którego otwarcie wypowiadanym celem było zniżenie sejmów krajowych do tego poziomu politycznego, jaki zajmują reprezentacye prowincyonalne lub departamentalne w innych krajach. — Dawny system rządowy chciał przekształcić sejmy na rodzaj rad jeneralnych siedmnastu „w Radzie państwa reprezentowanych królestw i krajów,“ dzisiejszy system hołdujący zasadzie autonomicznej nie ma tego na myśli, owszem chce mieć zgodnie z duchem konstytucyi i nadal w sejmach krajowych ciała parlamentarne z natury rzeczy (tj. pod względem *pouvoir* ustawodawczego i administracyjnego) równe parlamentowi centralnemu, a różniące się od niego tylko rozciągłością zakresu w znaczeniu przedmiotowem i terytoryalnem. Krótko mówiąc, zasada odraczania nie stanowi właściwie nowej zdobyczy w znaczeniu politycznem, lecz tylko powstrzymuje systematyczną dążność do degradowania sejmów. Po okresie politycznym 1873—1879 znaczy to jednak wiele, bardzo wiele.

Czy Sejm został odroczony, czy zamknięty — zawsze okres, który upłynął, stanowi dla siebie całość skończoną i zasługuje na pogląd retrospektywny. Czy poważy się kto powiedzieć, że okres ten był jałowy i stracony? Zapowiadano to często przed zwołaniem Sejmu, a jeden z korespondentów do pism warszawskich miał nawet tyle odwagi, — że po prostu odsądził nowy Sejm od wszelkiej zdolności do pracy dodatnej. Co więcej, wśród sesyi sejmowej i tutaj często jeszcze słyszeć się dawało zdanie podobne, ale miało ono przynajmniej tę tendencyę, żeby przesadą wymódz na czynnikach rozstrzygających odroczenie sesyi sejmowej.

Gdyby tylko jedna reforma szkolna stanowiła *habet* ubiegłego peryodu sejmowego, jużby on miał prawo do chlubnej pamięci. — Gdyby d. 15 września powiedziano, że Sejm zbierający się dokona takiego ważnego i trudnego dzieła, pewnie uznanoby wtedy, że byłby to rezultat prawie niemożliwy na pierwszej zaraz sesyi Sejmu, który tylu nowych posiadał posłów, którzy dopiero sami siebie poznawać musieli. A tymczasem reforma ta stanowi tylko jednę pozycyę, co prawda główną, lecz nie zawierającą zupełnie kilku innych reform wielkiej doniosłości. Dość wymienić ustawy o sześcioletniej kadencyi Rad powiatowych i gminnych, o pisarzach gminnych, o zmianie ordynacyi wyborczej, wreszcie uchwały w sprawie podzielności gruntów, — o nowych szkołach rolniczych i t. d. — a będzie wiązanka tak spora, że równej trzebaby szukać w dawniejszych kadencyach, przed r. 1873. O pracach niedokonanych jeszcze, ale doprowadzonych już tak daleko, że po ponownem zwołaniu Sejmu wystarczy krótki czas na wydanie znacznego rezultatu, już nawet nie wspominam, bo to wszystko, co powyżej przytoczyłem, w połączeniu z tem, co Sejm w dziale administracyjnym niejako w kategoryi swoich obowiązkowych zajęć uczynił, składa się razem na obraz, wobec którego tylko aż do niesumienności posunięta tendencya mogłaby odmówić publicznego uznania nowo wybranym posłom. Można się spierać o podziały klubowe, o trafność pewnych szczegółów itd., ale to wszystko nie wchodzi w rachubę, jeżeli się ma wydać sąd o pracowitości i wydatności Sejmu. Ogół wyborców patrząc na zamknięty pierwszy okres pracy nowo wybranego Sejmu, — może sobie powinszować dokonanego wyboru, a kraj cały może być zadowolony i spoglądać z otuchą na dalszy ciąg kadencyi.

---

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 22 października.

**X. Biskup Krasiński** odprawił dziś Mszę św. w kaplicy św. Jana Kantego w bibliotece Jagiellońskiej i wpisał się w księgę odprawianych Mszy od r. 1871, którą utrzymuje stróż miejscowy Augustyn. W księdze tej napotykamy nazwiska biskupów Wołończewskiego i Janiszewskiego.

— **Posłowie** nasi powrócili ze Sejmu. Prezydent Weigel wczoraj; dziś przybył na parę godzin p. Chrzanowski, o trzeciej zaś odjechał do Wiednia, gdyż należy do Delegacyj Wspólnych. Rano pospiesznym pociągiem przejechali do Wiednia: JE. Kazim. Grocholski, posłowie Czerkawski i Hausner. Hr. Ludwik Wodzicki udał się już pierwej do Wiednia. Hr. Artur Potocki pojechał na wieś w Rzeszowskie, Hr. Kazimierz Badeni do majątku swojego Busk, zkąd niebawem przybędzie do Krakowa, aby objąć urzędowanie.

— **Walne zebranie roczne** członków resursy miejskiej odbędzie się w d. 24 b. m., t. j. we środę o godzinie 7½ wieczorem w domu p. Fuchsa „pod Jaszczurkami.“

— **W Kole artystyczno-literackiem** rozpoczyna się we środę (24go b. m.) szereg wieczorków. Wydział prosi członków „Koła,“ by się licznie zgromadzić raczyli.

— **Znakomici francuzcy badacze** zabytków przedhistorycznych pp.: Chantre i Mortillet zwiedzali w przejeździe przez Kraków zbiory Akademii Umiejętności, XX. Czartoryskich i gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońsk. Oprowadzali ich profesorowie: Łepkowski i Kopernicki. — Odjechali z bogatym plonem spostrzeżeń, notat i rysunków. Szczególnie zajmowali się bronzami, co jest specyalnością pana Chantr'a, autora znakomitych dzieł w tym kierunku.

— **Publicysta i redaktor** *Osservatore Romano* p. Pucci przybył, zwiedziwszy Wiedeń, do miasta naszego, które pragnie bliżej poznać. P. Pucci ma objąć niebawem naczelne redaktorstwo *Osservatore Romano* po margr. Bavieno.

— **Poeta Felicyan Faleński**, którego przekłady z Horacego i Petrarki należą do prawdziwych pereł poetyckiego natchnienia — bawi od dni kilku w Krakowie. Ostatniemi czasy drukował utalentowany poeta poezye p. t.: *Odgłosy z gór*, Felicyana przekłady z Hezyoda, Juwenalisa, Szekspira, Heinego, Musseta i innych. *Świstki Sylena* także *Meandry*, — *Syn gwiazdy* dramat, — *Sama jedna* powieść.

— **W kościele św. Barbary** zawarty został w sobotę w południe związek małżeński pomiędzy p. Zdzisławem Elterleinem, właścicielem ziemskim, synem ś. p. Józefa i Genowefy z Dębickich, a p. Zofią Mikucką, córką Stanisława i Seweryny z Sokulskich, obywateli m. Krakowa. Związkowi pobłogosławił X. Eberhard T. J.

— **Pociągi lokalne** N. 15 i 16 od 1go listopada r. b. aż do odwołania, jak dotychczas, na całej linii pomiędzy Lwowem a Krakowem kursować i w tym czasie przewozić będą podróżnych jakotéż pakunki i przesyłki pospieszne, tak do wszelkich stacyj jakotéż ze wszystkich stacyj na tejże linii.

— **Bochnia** 19 października. (A. L. S.). W d. 17 t. m. zmarł w mieście naszem ś. p. Romuald Leliwa Żurowski, długoletni ajent krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Bochni. Urodzony w r. 1814 w ziemi sanockiej, uczęszczał do gimnazyum w Samborze. W r. 1831, jako 18 letni młodzieniec, walczył w szeregach powstańczych w I pułku wolnych Kozaków. Po powstaniu powrócił do Galicyi i ożeniony z Grabowską, gospodarował na własnej wiosce w Bóbrce w powiecie sanockim. Tu zastały go wypadki roku 1846, w których brał udział, jako jeden z najczynniejszych konspiratorów. Po nieudanem powstaniu schronił się z Bułharynem i innymi do Węgier, gdzie ukrywał się aż do r. 1848. Powołany na sekretarza Rady narodowej w Sanoku, należał także do gwardyi narodowej. Na odgłos powstania węgierskiego, pospieszył tam i brał w tem powstaniu wybitny udział, jako komisarz wojenny przy Koszucie. Po katastrofie pozostał w Węgrzech i pod przybranem nazwiskiem Józefa Wernera, służył u Towarz. żeglugi parowej na Dunaju. Zdradzony, dostał się do więzienia w Wielkim-Waraździnie, gdzie przesiedział 3 lata. Uwolniony z więzienia w r. 1855, powrócił do swej wioski i gospodarował aż do r. 1863, w którym wysłany był przez rząd narodowy do Węgier. W r. 1864, zostawszy ajentem krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń, osiadł w Bochni i sprawował ten urząd przez lat 18 z pożytkiem dla instytucyi i dla kraju, zjednawszy sobie zaufanie i miłość obywatelstwa i miasta. Przez długi szereg lat był radnym miejskim, członkiem straży ogniowej ochotniczej, a wreszcie w dowód uznania, zaszczycony został honorowem obywatelstwem miasta Bochni.

W szerokich kołach znaną była jego uczynność i gotowość do wszelkich usług publicznych, do których wzywano go w imię miłości Ojczyzny i miłości bliźniego. Uczynność ta zjednała mu piękny i charakterystyczny przydomek „pana brata“ — jak go powszechnie w naszem mieście nazywano. Kochał bowiem współziomków, jak braci i dla każdego, jak dla brata, był uczynnym i życzliwym. Dla tego jego pamięć uczciło miasto i obywatelstwo uroczystym pogrzebem w d. 19 t. m. Obywatele miejscy i szlachta z okolicy miasta niosła trumnę na barkach swych na cmentarz. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń nadesłało wieniec i deputacyę. W kościele i na cmentarzu odbyły się stosowne przemowy pogrzebowe, a udział odprowadzających zwłoki śp. Żurowskiego na miejsce wiecznego spoczynku, był nader liczny.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Orzechówka w pow. brzozowskim na budowę szkoły zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Ślub.** W kościele PP. Wizytek w Warszawie pobłogosławione zostało 2 b. m. małżeństwo między hr. Augustem Zamoyskim, synem hr. Augusta z Różanki i ś. p. Elfrydy z hr. Tyzenhauzów, a panną Różą Zamoyską, córką hr. Stanisława z Podzamcza i Róży z hr. Potockich Zamoyskich.

— **W Ostrzyhomiu** odbyła się dnia 21 b. m. uroczystość na pamiątkę oswobodzenia miasta z pod jarzma tureckiego. We wszystkich kościołach odbyło się nabożeństwo dziękczynne, w którem wzięła udział cała prawie publiczność. Książę Prymas wystosował do wszystkich proboszczów swej archidyecezyi okólnik, — w którym wyraża się z zupełnem uznaniem dla bohaterskiej działalności króla polskiego Sobieskiego i przedstawia historyczny obraz wyprawy tureckiej i bohaterskiej obrony Ostrzyhomia.

— **Z życia księcia Gorczakowa.** *Ruskaja Starina* podaje kilka zajmujących szczegółów z życia ks. A. M. Gorczakowa, które niejaki p. M—ski, według opowiadań zmarłego kanclerza spisał: „Nie cieszyłem się — mówił książę — łaską cesarza Mikołaja, a to w skutek wrogiego względem mnie usposobienia hr. Nesselrodego. Przez lat wiele przebywałem w Wiedniu, nie będąc w jakibądź sposób odszczególnionym. Uprzedzenia cesarza Mikołaja spotęgowały się jeszcze zdarzeniem, mało samem przez się znaczącem, które jednak u osób otaczających wtedy Cesarza, zjednało mi opinię „liberała,“ co podówczas stawało się zaporą dla wszelkiej karyery. Pewnego razu przybył w małym orszaku Cesarza hr. A. Benkendorf. Ponieważ poseł był nieobecnym, uważałem za obowiązek mój złożyć mu jako najstarszy radca poselstwa wizytę. Po kilku zimnych frazesach, rzekł hrabia, nie prosząc mnie nawet siedzieć: „Bądź pan łaskaw zamówić mi dziś u gospodarza hotelu obiad.“ Z całym spokojem pociągnąłem za dzwonek i rozkazałem służącemu przywołać gospodarza. „Co to znaczy? zawołał hrabia gniewnie. — „To, abyś pan hrabia sam sobie zamówił obiad.“ — Odpowiedź ta zjednała mi u wszechpotężnego podówczas hr. Benkendorfa nazwę „liberała.“ Zmarły jenerał Mezencew opowiadał mi, że w liście (skompromitowanych) trzeciego oddziału, przez lat wiele obok mego nazwiska figurował ten dopisek: „Książę Aleksander Gorczakow nie jest bez zdolności, lecz nie kocha Rosyi.“ Wiadomem jest, że w r. 1877 byłem przeciw wojnie z Turcyą. Radziłem cesarzowi Aleksandrowi II zwołać reprezentantów wszystkich mocarstw do Berlina i tym z całą energią oświadczyć, że Rosya gotową jest do wojny, lecz nie będzie i nie życzy sobie jej prowadzić, w razie, jeżeli się mocarstwa zdecydują w Konstantynopolu w sposób stanowczy na rzecz chrześcian wystąpić. Rada moja nie została przyjętą. Traktat berliński 1878 r. uważam za najciemniejszą kartę z mego życia. Gdym wrócił z Berlina do Petersburga, wyraziłem się w memoryale do Cesarza w ten sam sposób, mówiąc: „Traktat berliński jest najciemniejszą kartą w moim zawodzie.“ Cesarz dodał własnoręcznie na memoryale dopisek: „i w moim także.“

— **Trzęsienie ziemi.** O strasznem trzęsieniu ziemi, które w dniu 15 b. m. nastąpiło w okolicy Czesme, miasteczka położonego na półwyspie przy wybrzeżu anatolskiem, o 12 mil od wyspy Scio, donoszą dziennikom angielskim: Cały półwysep od Smyrny do Czesme, jakotéż sąsiednia wyspa Scio, doznały silnego trzęsienia ziemi. Największe spustoszenie nastąpiło w zachodniej połowie półwyspu między Czesme i Vulra. Wszystkie wsie w tym okręgu zamienione są w gruzy. Nieszczęśliwi mieszkańcy nie mieli czasu uciec i blisko 1000 ludzi utraciło życie. W Czesme pozapadały się liczne domy. Szkoda jest ogromna. W mieście jednak nikt nie stracił życia, chociaż wielu jest uszkodzonych. Zdaje się, że Scio i Smyrna mniej ucierpiały. Pozostali w strasznej znajdują się nędzy. Bez dachu jest około 20,000 ludzi.

— **Polacy w Egipcie.** Wychodzący w Kairze dziennik *Bosphore Egyptien*, zdając sprawę z przedsięwziętych środków zaradczych przed wybuchem cholery i w czasie jej trwania, niejednokrotnie podnosił nadzwyczaj gorliwą i skuteczną czynność inspektora szkół rządowych, p. Aleksandra Dzierżanowskiego, któremu poruczoną była arcytrudna misya wprowadzenia w wykonanie energicznych zaradczych środków przez komitet wykonawczy nakazanych, wśród ubogiej ludności arabskiej, jedno z przedmieść Kairu zamieszkującej, gdzie potrzeba było walczyć nietylko z najgorszemi sanitarnemi warunkami, ale także z przesądami ludności i fatalistyczną jej apatyą. Po zupełnem uśmierzeniu epidemii, komitet wykonawczy złożony z ciała konsularnego i znakomitszych mieszkańców, pod prezydencyą prefekta Kairu Osmana baszy Ghaleba, w reskrypcie dziękczynnym z d. 30go sierpnia wyraził p. Dzierżanowskiemu, jako przewodniczącemu w miejscowym komitecie sanitarnym na przedmieściu „Muski,“ gorące uznanie znakomitych jego usług i pełnej poświęcenia gorliwości, najpomyślniejszym skutkiem uwieńczonej. Przesyłając ziomkowi naszemu ten chlubny dowód uznania, konsul austryacki v. Gsiller dodaje: *Gestatten Sie mir, dass ich auch, als Consul, Ihnen dafür danke, dass Ihr hervorragendes Wirken unserem gemeinsamen Vaterlande zur Ehre gereichte!* Właściwa ojczyzna p. Dzierżanowskiego, ochroniona wraz z resztą Europy od skutków zarazy, zapewne także odczuje zadowolenie z dobrej sławy, jaką jeden z jej synów, po obczyźnie rozproszonych, wysłużyć sobie zdołał.

— **Przyszły stan powietrza.** W Europie zachodniej panują jeszcze według depesz stacyj meteorologicznych przesyłanych do biura centralnego w Wiedniu, silne wiatry zachodnie, które się dalej szerzą na kontynencie, zkąd w najbliższym czasie w okolicach naszych spodziewać się można jeszcze dość łagodnego, lecz niestałego powietrza.

---

## Repertuar teatralny.

We wtorek 23go: *Bezczelni (Les Effrontés)*, komedya w 5 aktach Emila Augiera.

We czwartek 25go: *Bezczelni (Les Effrontés)*, komedya w 5 aktach Emila Augiera.

W sobotę 27go: *Fortel Artura (Le Truc d'Arthur)*, komedya w 3 aktach pp. Alfreda Daru i Henryka Chivot. Po raz pierwszy.

W niedzielę 28go: *Zbójcy* Schillera.

---

— Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11—4 po południu za opłatą.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 20go i 21go października pogoda; termom. d. 20go od 5·0 doszedł do 13·5 C.; d. 21go od 5·0 doszedł do 12·2 C. Barometr poszedł w górę; o g.

tej rano d. 22go stan jego był 742·7 millim., term. 8·6 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 23go października: Ś. Jana Kapistrana w.

### Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

**Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta** wydała świeżo dwie książki, zasługujące na obszerniejsze ocenienie, o które też postaramy się w najbliższym czasie. Na razie zaznaczamy tylko ich ukazanie się w handlu księgarskim. Są-to „*Poezye Mieczysława Romanowskiego,*" zebrał je i ułożył Jan Amborski. 4 tomy. (Biblioteka polska, tom 34 do 38). Józef Tretiak: „*Mickiewicz w Wilnie i w Kownie*", „*Życie i poezya*" 3 tomy.

## Teatr.

### Wznowienie komedyi E. Augiera: „Bezczelni".

Wznowiona w zeszłą sobotę w naszym teatrze komedya Emila Augiera: *Bezczelni* (*Les Effrontés*) należy do rzędu tych znakomitych utworów, które raz widziane na scenie, lub tylko przeczytane, nie zapominają się nigdy. Bo też jak przed dwoma dziesiątkami lat, kiedy tę komedyę przedstawiano jako nowość w Paryżu, zkąd rozeszła się ona potem po wszystkich scenach Europy, tak też i teraz, gdy ją z pewnemi zmianami wznowiono, nie przestała ona być pełną doniosłości społecznej i wysokiej artystycznej wartości satyrą, chłoszczącą główną przywarę naszego wieku: bezwzględne hołdowanie złotemu cielcowi, chociażby splugawionemu błotem oszustwa, chociażby noszącemu na sobie rdzawe ślady łez tysięcy pokrzywdzonych ludzi. W naszych czasach wszelki brud czyści i wszelką rdzę zaciera potęga prasy. Trzeba więc tylko kupić sobie zastęp tych kondotierów, jakiemi są dziś sprzedajni publicyści, a najwięksi złoczyńcy wyjdą z tej rąk czystymi, błotem zaś obrzucani będą naszej ci zacni, którzy przed nowożytnym Baalem nie chylić czoła nie chcą.

Takiemi są w głównych zarysach treść i założenie utworu znakomitego komedyopisarza francuzkiego. A ponieważ (raz jeszcze to powtarzamy) tej miary i doniosłości dzieła, nie zapominają się nigdy, nie będziemy tedy wdawali się w bardziej szczegółowy rozbiór *Bezczelnych*, publiczność bowiem nasza zna tę piękną komedyę z dawniejszych jej na naszej scenie przedstawień.

Podniesiemy tylko słów kilka interpretacyi utworu Augiera w teraźniejszym składzie naszego teatru.

Była ona w ogóle bardzo staranną i poprawną, większość bowiem naszych artystów zanadto poważnie zapatruje się na swe powołanie i zanadto wysoko ceni sobie tę chlubną opinię, którą teatr krakowski od dawna sobie zdobył, — aby inną być mogła. Ale wśród starannej i poprawnej całości, gra niektórych naszych artystów odznaczała się tak trafnem zrozumieniem i doskonałem wykończeniem artystycznem wykonanych ról, że zasługuje ze wszech miar na wyszczególnienie.

Z personalu żeńskiego najpierwsza, (ale też i jedyna chlubna) należy się wzmianka Pani Hoffmanowej, która postać margrabiny d'Auberive odtworzyła z właściwym wysokiemu talentowi odczuciem wszelkich drobnych, lecz, zresztą niezbyt wdzięcznej i wcale nie popisowej roli. Śród galeryi postaci przedstawionych, pani Hoffmanowa była szlachcianką i margrabiną w całem tych słów znaczeniu; śród typów, po większej części ujemnych — była kobietą, w najwyższym stopniu szlachetną, sercem i głową przerastającą swe otoczenie o całe niebo, chociaż przez błąd chwilowy wykolejoną ze zwykłego toru życia. Słowem tak odtworzyć ten typ, wogóle trudny do odtworzenia, i tyle wydobyć zeń piękności, potrafi tylko prawdziwy i niepospolity talent.

Za to z innych kobiecych ról w komedyi — rola Klementyny odegraną została przez pannę Knapczyńską blado, sztywnie i bez uczucia, — rola zaś hrabiny d'Isigny, doznała się przez panią Gorską, która zdaniem naszem do tego rodzaju ról mało się kwalifikuje, a która przecież łatwo zastąpioną być może przez jaką inną artystkę, przytak licznym dziś personalu żeńskim naszego teatru.

Z ról męzkich, — p. Szymański jako Margr. d'Auberive doskonale odtworzył typ szlachcica, zgoryczonego górowaniem w dzisiejszem społeczeństwie burżoazyi i plutokracyi i bawiącego się szyderskiem popychaniem tejże w przepaść kału i brudów. Byłto do szpiku kości szlachcic: dumny, pogardliwy, za wysoko może noszący głowę, lecz szlachetny i rycerski prawdziwie. Za odtworzenie tej postaci w sposób tak prawdziwy i wysoce artystyczny — należy się panu Szymańskiemu jak najchlubniejsze uznanie.

Niemniej na swojem miejscu był p. Podwyszyński w roli spekulanta Vernouilleta. Zdolny ten i utalentowany artysta — tego właśnie rodzaju typy ujemne, pełne chytrości, przebiegłości i bezczelności, umie oddawać przewybornie. To też rolę Vernouilleta trudno aby znalazła lepszego interpretatora od p. Podwyszyńskiego, który ją odegrał z prawdą i artyzmem niepozostawiającym nic do życzenia.

P. Sobiesław był bardzo dobrym i szlachetnym dziennikarzem de Sergine. P. Zapałowicz, jako młody Henryk, grał nieźle, ale brakło mu tej wykwintnej elegancyi, jaka odznaczać powinna ulubieńca salonów i buduarów paryzkich. Pan Frenkiel w roli Charriera, mniej nas zadowolnił niż zwykle. Widocznie rola ta nie przypada do rodzaju jego talentu, gdyż czuł się w niej jak gdyby nie sobą, chociaż zresztą nie grał źle, bo taki jak on artysta żadnej roli popsuć nie potrafi. Inni artyści, podrzędne grający role, dostrajali się dość dobrze do całości.

Ale szczególna wzmianka należy się tym razem p. Arwinowi, który typową, przysłowiową prawie rolę Giboyera odtworzył co się zowie prześlicznie. Charakteryzacya, strój, ruchy, sposób zachowywania się na scenie, sposób mówienia i najdrobniejsze szczegóły tej roli, były tak trafnie obmyślane i oddane z tak wysokim artyzmem, że lepszego Giboyera bardziej typowego socyalisty-doktrynera wyobrazić sobie chyba trudno, — i — powiemy szczerze — po p. Arwinie, którego znaliśmy dotychczas jako artystę komicznego i lekkiego tylko, — tak poważnego i głębokiego odczucia tej niezmiernie trudnej roli nie spodziewaliśmy się poprostu. Tem żywiej przeto i serdeczniej winszujemy młodemu artyście prawdziwego tryumfu, jaki w tej roli zdobył.

Teatr był przepełniony. W 3 cim akcie oglądano jeszcze jedną nową bardzo ładną dekoracyę salonu.

Wczoraj odegrano nigdy niestarzejącą się sztukę J. N. Kamińskiego *Krakowiacy i Górale*. Publiczność zgromadziła się w dość znacznej liczbie, — mimo że nim zabrakło. Orkiestra prawdziwą niespodziankę sprawiła widzom, gdyż piękna muzyka Kurpińskiego znalazła i w chórach i w pojedynczych głosach tak przyzwoite wykonanie, na jakie nie liczono dziś wcale. Panna Guerard jako Basia śpiewała bardzo ładnie i grała wcale sympatycznie. Śpiewał też bardzo poprawnie p. Rigier jako Bryndus (baryton) i p. Solski w roli Stacha (tenor). P. Siemieński był przewybornym Miechodmuchem, panna Wojnowska hożą Dorotą. Tańce szły raźno i zręcznie, a chóry tak były liczne, dobrze wyćwiczone i harmonijne, że słyszeliśmy głosy, iż z temi siłami nawet pewne operetki przedstawiłby się dały. Publiczność obsypywała artystów oklaskami bez końca.

L. K.

### Od Administracyi „Czasu".

Dla weteranów polskich z roku 1831 nadesłano pod lit. J. B. B. i J. Z. z Wadowic 10 złr. 50 centów.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### Kolej północna Cesarza Ferdynanda.

Jedną z najbardziej piekących spraw, która obecnie zajmuje w wysokim stopniu dotyczące biura w ministerstwie handlu, a w pierwszym rzędzie samego ministra, jest gasnący z dniem 4-go marca 1886 r. przedsiębiorcom kolei północnej Cesarza Ferdynanda przywilej. Sprawa ta należy do rzeczy niemałej wagi, bo o rozstrzygnięcie, kto ma być panem tej kolei, czy państwo, czy dotychczasowi jej właściciele.

Zarówno z rządem interesuje się tą sprawą opinia publiczna i znajduje wyraz szczególnie w dziennikarstwie wiedeńskiem, a *Wiener Allg. Ztg.* wyczerpująco wskazuje argumenta, przemawiające za tem, ażeby rząd objął tę kolej na własność, gdyż kolej ta w wykazie kolei państwowych, jest najwierniejszym organem ustalających się zapatrywań w opinii publicznej.

A kiedy i w kraju naszym podnoszą się głosy przeciwko przedłużeniu przywileju, jak tego dowodem wniesiona do Sejmu petycya krakowskiej Izby handlowej, więc też i naszym jest obowiązkiem zabrać głos w tej sprawie, tak wielkiej doniosłości dla kraju naszego, i oświadczyć się przeciwko przedłużeniu przywileju, a za objęciem kolei północnej Cesarza Ferdynanda na własność państwa, w takim bowiem razie możemy mieć nadzieję, że rząd przyłączy odłam galicyjski tej linii do galicyjskiej sieci kolei państwowych, że zaprowadzi na niej jednostajne, o wiele zniżone taryfy, i że nowe otworzy się pole dla techników polskich.

Osią, około której się obraca już od pół roku spór między ministrem handlu a zarządem kolei północnej, jest ustęp X przywileju, nadanego przedsiębiorcom budowy na dniu 4 marca 1836 r.

Podajemy go czytelnikom naszym w dosłownem tłumaczeniu: „Po upływie pięćdziesiątletniego przywileju może przedsiębiorca, jako właściciel, dowolnie rozporządzać przynależytościami rzeczowemi i ruchomościowemi podwczas zgasłego przedsiębiorstwa, traktować o sprzedaż z państwem albo z prywatnymi, i jeżeliby albo sam, albo nabywcy tych przynależytości zgłosili się o dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, i takowe okazało się pożytecznem, to zarząd Państwa nie będzie się wahał zezwolić na odnowienie tego przywileju."

Państwo więc, dając 4 marca 1836 r. przywilej na lat pięćdziesiąt, przypuszczało możność jego przydłużenia, wszelako tylko pod warunkiem, jeżeli to przydłużenie okaże się użytecznem.

Że przedsiębiorstwo jako takie, czyli inaczej że kolej jest pożyteczną, to nie podlega wątpliwości; że jest zyskowną dla akcyonaryuszów, to poświadcza kurs akcyj i coroczne dywidendy; lecz rząd nie może dla tych okoliczności przedłużać przywileju, obowiązkiem bowiem jego mieć interes Państwa i ekonomii społecznej na względzie, a trudno, aby się dało i najzdolniejszym jurystom udowodnić, że teraźniejsza administracya tej kolei jest w jednym i drugim kierunku pożyteczna, gdy przeciwnie leży dowód jak na dłoni, że kolej ta wyzyskuje publiczność nad wszelką miarę wysokiemi taryfami, i dlatego o prostem przedłużeniu dotychczasowego przywileju nawet mowy być niemoże, a ofiary, któreby teraźniejsi właściciele za przydłużenie przywileju ponieść mieli, musiałyby tak być wysokie, ażeby wyrównały bezwzględnie korzyściom, jakieby stały się udziałem państwa, i ekonomiczno-społecznego gospodarstwa, gdyby ta kolej przeszła na własność państwa.

Na dzisiaj poprzestajemy na tych pobieżnych uwagach, zostawiając bliższe omówienie tej ważnej sprawy do czasu, gdy przyjdzie do Rady państwa, bo ani na chwilę nie wątpimy, że gabinet Taaffego nie weźmie na swoją odpowiedzialność przydłużenia przywileju, choćby pod najkorzystniejszemi warunkami, i wniesie tę tak ważną sprawę do Rady państwa, aby w niej ostatecznie rozstrzygniętą być mogła.

**Wrocław.** — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·30 marek (9 złr. 54 cnt.); owies za 100 kilo po 13·60 marek (7 złr. 94 cent.); — rzepak za 100 kilo 30·80 mark. (18 złr. 01 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

**Wiedeń** 19 października.

**> Okowita.** **Na naszem targowisku 34·75 złr. Peszt, 19go paźdz.: 33·50—33·75 złr. — Wrocław, 19go paźdz.: na paźdz. 50·70 mrk., na wiosnę 50·10 mrk. — Szczecin, 19go paźdz.: w miejscu 52·— mrk., na paźdz. 52·— mrk., na październik-listopad 59 60 mrk., na kwiecień-maj 80·30 mrk. — Berlin 19 paźdz.: w miejscu 51·80 mrk., na październik 51·75 mrk., na październik-listopad —·— mrk., na kwiecień-maj 50·75 mrk. — Paryż, 19go października: na ten miesiąc 51·— frk., na listopad 51·— frk., na listopad-grudzień 51·— frk., na styczeń-kwiecień 51·75 frk.**

**Nafta. Wiedeń 19go paźdz.: za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 24·75—25·— złr.— galicyjskiej 23·75—24·— złr.— Tryest, 19go paźdz.: za 100 kilo bez cła 10·70——·— złr. — Brema, 19 paźd.: za 50 kilo 8·10— ·— mrk. — Hamburg, 19go paźdz.: w miejscu 8·10 mrk., na październik 8·10 mrk., na list.-grudzień 8·25 mrk. — Antwerpia, 19go paźdz.: za 100 kilo 20·— frk. — Nowy Jork, 19go paźdz.: za galonę na październik — ct. pap., w Filadelfii na październik — ct. pap., nafta surowa — ct. pap.**

**Peszt** 12 paździ. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 09·90 — 09·95 na 81 kilogram. po 10·35 — 10·40; — żyto na 70 — do 72 kilo. po 7·90 — 7·95; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 7·60 — 10·30; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·65 — 7·15; — kukurudza na 74 kilo. po 6·60 — 6·75; — proso po 7·— — 7·25; rzepak po 16·— — 16·50; — Olej po —.— —·—; — Spirytus po 34·— — 34·50 złr.

**Dzieła Lucyana Siemieńskiego** w 10 tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia pod l. 10 przy ulicy św. Jana na 2 piętrze i pod l. 9 przy ulicy Wiślnej na 1 piętrze, nieoprawne za 12 złr., oprawne za 15 złr.

**Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.**

NADESŁANE. (2537)

Komitet naukowy wystawy produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznał w ostatnich czasach fabrykantowi Quina Laroche jedyny medal jaki został udzielony specyfikom lekarskim.

Ta zaszczytna nagroda przybywa do tylu innych, jakie otrzymał ten produkt za skoncentrowanie wytworów najlepszej chininy, co mu zapewnia skuteczność niezawodną.

# Ostatnie wiadomości.

Jest to rysem charakterystycznym naszych liberałów i demokratów, że z przekąsem wyrażają się o usiłowaniach szlachty, mających na celu dobro stanu włościańskiego. Obecnie dziennikarstwo liberalno-demokratyczne stara się o obniżenie znaczenia i wartości narad posłów włościańskich. Pozostawiamy mu chętnie tę piękną i patryotyczną rolę. Im więcej bowiem kompromituje się ono, tem niezawodnie lepiej dla kraju. Ale czego nie przepuścimy już nigdy bezkarnie, oto, aby przypisywano organowi zachowawczemu, jakim jest *Czas*, rzeczy, których nie powiedział. Byłoby to bowiem ze szkodą kraju.

Otóż dawniej dzienniki lwowskie usiłowały weprzeć w publiczność wbrew oczywistości, że *Czas* sprzyja Rosyi, chociaż *Czas* był zawsze organem katolickim i polsko-austryackim, a nieprzyjaznym z zasady Rosyi. Skłamały nawet w żywe oczy, twierdząc, że *Czas* ma debit w Rosyi, chociaż go nie miał i nie ma. Dziś w rzeczy mniej szkodliwej i ważnej w ten sam sposób postępują. Oto po *Dzienniku Polskim*, *Gazeta Narodowa* pisze:

„I czynność takiego Koła (posłów włościańskich), postawił *Czas* na równi z czynnością czteroletniego Sejmu, czem tylko je ośmieszył."

*Czas* zaś powiedział: „Narady i sprawozdanie (posłów włościańskich), zgodne są z najchwalebniejszemi tradycyami dziejów naszych, z piękną stroną czteroletniego Sejmu."

Kto mówi, że coś jest zgodnem z piękną stroną czteroletniego Sejmu, nie stawia przecież tego na równi z jego pracami. Sejm czteroletni miał tę zasługę, że pomyślał o warstwach społecznych, zostających po za szlachtą, a mianowicie o stanie włościańskim, i w tem narady posłów włościańskich nad potrzebami włościan zgodnemi były z tradycyą Sejmu czteroletniego; o stawianiu ich zaś na równi z pracami tego Sejmu w *Czasie* nie było mowy, lecz chyba w złej wierze lub w braku zrozumienia dzienników, które *Czas* zaczepiły.

Twierdzenie zatem *Gazety Narodowej* jest wygłaszaniem nieprawdy w żywe oczy.

Nie przeceniamy wcale narad posłów włościańskich, ale widząc w nich ciągłość dobrych i dodatnich tradycyj narodowych, nie zezwolimy, aby obniżano ich znaczenie, zamiar i wartość.

Prace Sejmu czteroletniego były doniosłe i rozległe, obejmowały reformę całego państwa; niestety w praktyce pozostały na papierze.

My pragniemy, aby w skromniejszym zakresie interesów jednego stanu włościańskiego, narady posłów włościańskich na Sejmie lwowskim przyniosły owoce, a celu tego nie dopnie się, podcinając je ostrzem zazdrości i zawiści.

Ale elastyczne sumienie pewnych dzienników nie zwykło się cofać przed niczem.

# Telegramy własne „Czasu."

**Lwów** 22 października. W Namiestnictwie odbyła się konferencya w sprawie szkolnej. Namiestnik zaprosił trzech posłów z klubu zachowawczego: Łozińskiego, Romera i Jana Stadnickiego, oraz trzech z klubu centrum, Dzieduszyckiego, Pilata i Czajkowskiego. Przedmiotem dyskusyi było uporządkowanie funduszów szkolnych, oraz uproszczenie ich administracyi. Podnoszono ważną myśl unifikacyi dodatku szkolnego w ten sposób, aby znieść dodatki gminne i powiatowe, a zaprowadzić na wzór dodatku indemnizacyjnego jeden dodatek szkolny, któryby kraj płacił. Zgromadzeni posłowie nie wypowiedzieli stanowczego zdania w tej sprawie, lecz wzięli ją *ad referendum*.

**Rzym** 22 października. Kapituła kościoła Liberiana, którego proboszczem jest kardynał Hohenlohe, zarządziła trzechdniowe modły o nawrócenie się kardynała. *Capitale* donosi, że kapituła ta postanowiła prosić kardynała, aby złożył godność proboszcza.

**Petersburg** 22 października. W wyborach naczelnika miasta Moskwy, które wyznaczone zostały na dzień 23 b. m., kandydować będzie także tajny radca Katkow. Wydawca *Kuryera ruskiego* Jonin, który dotąd miał najwięcej szans, zrzekł się swej kandydatury.

**Petersburg** 22 październ. Śledztwo w sprawie popełnionego zamachu morderczego dnia 5go b. m. w Tehicie (prowincya bajkalska) na jenerał-gubernatorze Iliasiewiczu wykazało, że zamach ten pochodził z pobudek politycznych. — Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

# Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 22 października. Dziennik rozporządzeń wojsk. pisze: NPan zezwolił, aby z pułków kawaleryi należących do pierwszego i 11 korpusu utworzyć dwie osobne dywizye kawaleryi. Cesarz zamianował fmp. bar. Vlasitsa komendantem dywizyi kawaleryi we Lwowie, jenerał-majora bar. Lassolaye komendantem dywizyi kawaleryi w Jarosławiu, Ruiz de Roxas komendantem 33 dywizyi piechoty, księcia Croy komendantem 30 dywizyi piechoty, Mayera Monte arabico komendantem pierwszej dywizyi piechoty, pułkownika Karola Fischera komendantem 31 brygady piechoty, Holbeina Holbeinsberga komendantem 6 brygady kawaleryi, Daniela Ehnla komendantem 11 brygady kawaleryi, Rakasowicza Savodol komendantem 39 brygady piechoty, Fryderyka Hotze komendantem 16 brygady piechoty, Jana Hannbecka komendantem 18 brygady piechoty, Henryka Pelikana komendantem 54 brygady piechoty, Wilhelma Grade komendantem 21 brygady kawaleryi, a Michała Trapsia dyrektorem artyleryi w 12 korpusie. Pułkownika Bacha Hausberga zamianował Naj. Pan wojskowym *attaché* w Brukseli i Paryżu.

**Wiedeń** 22 października. Muchtar basza odjechał po południu do Konstantynopola.

**Budapeszt** 22 października. *Ungar Post* pisze, że pogłoska, jakoby nuncyusz Vanutelli protestował u Tiszy przeciw projektowi do ustawy o zawieraniu małżeństw między Chrześcianami a żydami, jest prostym wymysłem.

**Temeszwar** 22-go października. Dziś rano odbył się pojedynek na pistolety między hr. Stefanem Batthyany a Drem Juliuszem Rosenbergiem. Hr. Batthyany trafiony kulą w skronie umarł natychmiast. Wytoczono już śledztwo w tej sprawie.

**Tryest** 22 października. Dziś o godzinie 3 minut 35 nad ranem, uczuć się dało lekkie falujące trzęsienie ziemi.

**Londyn** 22 października. Depesza *Lloyda* donosi, że parowiec hamburski „Aline Woremann" rozbił się zupełnie pod wyspą Ter-Schelling.

**Konstantyonpol** 22 października. *Vakit* przemawia w artykule bardzo znaczącym za udzielaniem koncesyi na roboty publiczne, i zaprzecza twierdzeniom, iż Porta stawia przeszkody przedsiębiorcom zagranicznym.

**Kursa.** — Wiedeń 22 paździer. 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 78·50. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·—. — Renta srebr. 79·05. — Renta złota 99·—. — 6% Renta złota węgierska — ·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 — ·—. — Akcye Banku Austr. Węgi. 839. — Akcye kredyt. 283·—. — Londyn 119·90. — Napoleony 9·52½. — Lombardy —·—. Losy roku 1864 — ·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. — ·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. — ·—. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgiersk. — ·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. — ·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. — ·—. — 6% Listy zast. hipot. — ·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. — ·—. — Akcye kolei Siedmiogr. — ·—. — Marki 58·80. — Ruble — ·—. — Dukaty 5·70. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

**Berlin** 22 paździer. — Banknoty austryackie 170·20. — Krótki Wiedeń 169·90. — Krótka Warszawa 198·50. — Banknoty rosyj. 199·40. — 5% Listy zast. Polskie 61·40. — 4% Listy Likwida. Polskie 54·15. — Akcye Kolei Karola Ludwika 121·75. — Akcye austr. kredytowe 481·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

# Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 22 październ.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 117 — | 118 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 52 | 1 62 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 50 | 59 — |
| Dukat ważny | 5 66 | 5 76 |
| 20-frankówka | 9 50 | 9 57 |
| Imperyał ważny | 9 78 | 9 87 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 101 — | 102 — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 98 25 | 99 50 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie, za 100 złr. w. a.) | 89 50 | 90 50 |
| 4% „ „ „ „ „ II em. | 86 50 | 87 50 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 98 75 | 99 75 |
| 6% listy „ bankn hipot. | 101 50 | 102 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 101 — | 103 — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | 91 — | 93 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 100 50 | 101 50 |
| 5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat | 97 50 | 98 50 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 — | 102 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 101 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 102 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 25 rub. | 100 25 rub. |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 87 — | 88 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 285 — | 287 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 165 50 | 167 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 300 — | 305 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 25 | 19 25 |
| Losy miasta Stanisławowa | 23 — | 24 50 |

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

**Wiedeń** 20 paździer.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅖% Renta papierowa | 78 45 | 78 60 |
| 4⅖% „ srebrna | 78 95 | 79 10 |
| 4% „ złota | 99 20 | 99 45 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 119 25 | 119 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 131 50 | 132 — |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 137 75 | 138 25 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 167 25 | 167 75 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 166 75 | 167 25 |
| Losy Como-Renten | 37 — | 39 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 106 50 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 98 7 | 99 25 |
| Galicyjskie „ „ | 98 60 | 99 20 |
| Morawskie „ „ | 104 — | 105 — |
| Niższo-austryackie „ „ | 104 75 | 105 75 |
| Wyższo-austryackie „ „ | 104 50 | 105 50 |
| Szląskie „ „ | 110 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 — | 105 — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 98 10 | 98 70 |
| Węgierskie „ „ | 99 50 | 100 — |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 98 — | 98 75 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 138 25 | 138 50 |
| 6% Renta węgierska złota | 119 50 | 119 70 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 96 75 | 97 25 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr. | 106 75 | 107 25 |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | — — | — — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 206 50 | 207 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 282 50 | 282 80 |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 280 50 | 281 — |
| Depositen-Bank . 200 „ | 201 — | 201 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 855 — | 860 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 838 — | 840 — |
| Unionbank . 100 „ | 107 25 | 107 75 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 145 75 | 146 25 |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 103 50 | 104 — |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 167 — | 167 50 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 560 | 562 |
| Elżbiety . 210 „ „ | 224 25 | 224 50 |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 198 25 | 198 75 |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 188 75 | 189 25 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2675 | 2680 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 201 50 | 201 75 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 284 25 | 284 75 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ „ | 144 — | 144 50 |
| Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „ | 166 50 | 167 — |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 187 — | 187 50 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 193 75 | 194 25 |
| Rudolfa . 200 „ „ | 169 50 | 170 — |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 162 25 | 162 75 |
| Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „ | 312 25 | 311 50 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 145 — | 145 50 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 248 50 | 249 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 160 25 | 160 75 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 147 — | 147 50 |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 162 75 | 163 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 118 75 | 119 50 |
| 5% „ „ „ papier 33 lat | 104 50 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 101 50 | 102 50 |
| 7% Listy dłużne „ „ 20 lat | 103 — | 104 — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 101 75 | 102 25 |
| 5½% „ „ złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 89 50 | 90 50 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 98 50 | 99 — |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 98 50 | 99 — |
| 6% „ Bank Hipot. lwow. | 101 50 | 102 — |
| 6% „ „ Włość. „ | 100 40 | 100 75 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 85 | 101 10 |
| 5% Szlasko aust. Bod. Kredit-Anstalt | 100 — | 101 — |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | — — |
| 5%/20 „ Boden Kredit-Institut. | 100 50 | 101 50 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 97 25 | 97 50 |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 98 60 | 98 90 |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | 97 25 | 97 75 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 107 — | 108 — |
| Elżbiety . 100 „ 4½% | — — | — — |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ | — — | — — |
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | — — | — — |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | — — | — — |
| „ „ 1872 . 200 „ „ | — — | — — |
| „ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „ | — — | — — |
| Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 105 — | 105 25 |
| „ „ wal. austr. „ | 100 50 | 101 50 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 107 50 | 108 25 |
| „ poż. 14 milion. 1882 „ | 105 50 | — — |
| „ poż. 1872 r. . 100 złr. 5% | 103 75 | 104 25 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 103 80 | 104 — |
| „ „ Em. 1873 . 200 „ „ | 104 25 | — — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 98 75 | 99 25 |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — — | — — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 98 — | 98 30 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 95 — | 95 25 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 99 — | 99 50 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 95 50 | 95 75 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 93 75 | 94 25 |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 102 15 | 102 50 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 102 50 | 102 75 |
| „ „ Em.1874 200 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa . 300 „ „ | 101 — | 101 25 |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 100 90 | 101 30 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 100 90 | 101 30 |
| „ Salzkam. gut. zł. 300 „ „ | 120 25 | 120 50 |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 92 — | 92 30 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 181 50 | 182 50 |
| Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 137 25 | 137 50 |
| „ „ . 200 złr. 5% | 121 — | 121 50 |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 101 25 | 101 75 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 95 — | 95 40 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 93 25 | 93 75 |
| „ Nordost . 300 „ „ | 91 — | 91 30 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 115 — | 116 — |
| „ Westbahn . 200 „ „ | 97 75 | 98 25 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 96 — | 97 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 114 50 | 115 — |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 123 75 | 124 — |
| „ Węgierskie . „ 100 | 113 10 | 113 40 |
| 3% „ Tureckie . fr. 400 | 22 50 | 22 75 |
| Kredytowe . złr. 100 | 168 50 | 169 — |
| Clary . złr. 42 | 36 75 | 37 25 |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 109 25 | 109 75 |
| Insbrucku „ 20 | 20 75 | 21 25 |
| Keglewicha „ 10½ | 17 50 | 18 50 |
| Krakowskie „ 10 | 18 50 | 18 75 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 38 — | 40 — |
| Palty „ 42 | 35 25 | 35 75 |
| Rudolfa „ 10½ | 19 50 | 20 — |
| Salma „ 42 | 51 — | 52 — |
| Salzburgskie „ 20 | 22 80 | 23 20 |
| St. Genois „ 42 | 48 — | 48 40 |
| Stanisławowskie „ 20 | 23 50 | 24 — |
| 4½% Tryesteńskie „ 105 | 126 — | 127 50 |
| 4% „ „ 50 | 64 50 | 65 — |
| Waldsteina „ 21 | 26 75 | 27 25 |
| Windischgrätza „ 21 | 39 50 | 40 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 70 | 5 72 |
| 20 frankówki | 9 52 | 9 53 |
| Imperyały rosyjskie | 9 82 | 9 84 |
| Funty szterl. angielskie | 11 97 | 12 — |
| Liry tureckie złote | 10 85 | 10 87 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 80 | 58 85 |
| Rubel papierowy za 100 | 117 25 | 117 50 |

**Lwów** 20 paździer.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 288 — | 293 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 98 75 | 99 75 |
| 4% „ „ „ „ „ | 89 50 | 90 50 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 98 75 | 99 75 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 101 60 | 102 60 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 100 — | 101 50 |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 98 45 | 99 55 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 50 | 102 50 |

**Warszawa** 20 paździer.

| | rub. | kop. | rub. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 99 | 95 |
| kupon | — | — | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 88 | 15 |
| kupon | — | — | 152 | |

## Nauczycielka

życzy sobie udzielać lekcyj języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego, oraz muzyki i rysunków, lub też przyjąć **demi-place.** — Bliższa wiadomość w Księgarni katolickiej Dra *Władysława Miłkowskiego* w Krakowie przy ulicy św. Anny. (2445-2-2)

## ORBIS POLONUS

(herbarz) per Simone Okolski ex anno 1641, 3 tomy kompletne, w dobrym stanie, są za 50 złr., a **Swada polska** czyli Miscellanea oratorskie, sejmowe, weselne, kaznodziejskie, pogrzebowe i t. d., przez Jana Ostrowskiego, z roku 1745, stron 1120, za 10 złr. do sprzedania u kasyera *Horłowicza* w Pluskowęsach per Culmsee (Westpreussen). (2497-2-3)

**Akademik,** z dobrą rekomendacyą, poszukuje lekcyi lub pomieszczenia jako nauczyciel domowy. — Adres: **L. M., Collegium majus, ulica św. Anny.** (2504-1-4)

## SUBJEKT

władający **językiem polskim** i obeznany z **towarami strojnemi, jedwabnemi, wstążkowemi i białemi,** znajdzie natychmiast posadę. Oferty z odpisem świadectw i o ile można z fotografią przyjmuje (2530)

**Edward Tischler**
**w Katowicach G. S.**

Dla sprzedaży urzędownie dozwolonych **losów i papierów wartościowych** na częściowe spłaty poszukuje się

## ajentów

za **wysoką prowizyą,** w danym razie na **stałą posadę.** (2529-1-3)
Oferty pod liter. **G. 124** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wrocławiu.**

## Depesza!

Zarząd masy zbankrutowanej **„wielkiej anglo-brytańskiej fabryki srebra“** sprzedaje wszelkie towary niżej ceny szacunkowej. Za nadesłaniem należytości, albo też za zaliczką **złr. 8·50** otrzymać można bardzo dobry serwis stołowy i wetowy z najlepszego **anglo-brytańskiego srebra,** (której dawniej kosztował przeszło **złr. 40**), a każdy zamawiający dostaje pisemnem poręczeniem, że serwis nieszczernieje w przeciągu 10 lat.

6 noży stołowych z doskon. ostrzem stalowym,
6 praw. anglo-bryt. widelców srebr. stalowych,
6 ciężkich anglo-bryt. łyżek stołowych,
6 pięknych anglo-bryt. łyżeczek,
1 ciężka anglo-bryt. chochla srebrna,
1 ciężka anglo-bryt. chochelka,
6 doskonałych anglo-bryt. sztućców,
6 doskonałych anglo-bryt. łyżeczek deserowych,
6 doskonałych anglo-bryt. widelców,
1 doskon. pieprzniczka lub posypywacz cukrem,
6 pięknych ciężkich puharków do jaj,
6 pięknych łyżeczek do jaj,
1 wspaniała taca 30 cmtr. długa,
1 sitko do herbaty bardzo piękne,
2 gustowne pokojowe lichtarze stołowe,
4 piękne cukierniczki na podstawach.
65 sztuk razem 8 złr. 50 c.

Na dowód, że moje ogłoszenie nie polega na **żadnem oszustwie,** obowiązuję się publicznie, jeżeli się towar niespodoba, przyjąć go bez trudności napowrót, dlatego każde zamówienie jest bezpieczne.

Przez inne firmy ogłaszane serwisy ze znakiem prawdziwe poprawne srebro Britannia są nędzotą, którą na żądanie o 1 złr. taniej dostarczam.

Kto zatem chce dostać dobry i trwały towar, niechaj się uda o ile zapas starczy z zaufaniem do podpisanego. (2475-1-6)

**J. H. Rabinowicz w Wiedniu,**
centralny skład anglo-brytań. fabryki srebra, II., Schiffamtsgasse Nr. 20.
**Proszek do czyszczenia** na powyższy serwis, pudełko **25 ct.**
**Filie w Paryżu i Londynie.**

**Pieniądz! znaczy szczęście w terno.**
*Kto chce znaleść szczęście w terno i mieć pieniądze, niechaj gra wedle instrukcyj w terno znanego matematyka R. Orlicego, Westend-Berlin, który wysyła na każde zapytanie swój wykaz wygranych w terno za rok 1883 darmo i opłatnie.* (2322)

## MAJĄTKU

**szlacheckiego**

z uregulow. hipotekami, tylko z dobrą glebą, w pobliżu kolei, z dobrem polowaniem, ⅓ część lasu i stawów, **poszukuje się zaraz do kupna,** jeżeli 3 grunta pod domy w Lipsku w zapłacie przyjęte zostaną. Oferty przyjmuje **J. Weinitschke w Lipsku,** Südstrasse Nr. 18. (2520-2-4)

Podaję niniejszem do ogólnej wiadomości, iż piekarnię moją przy ul. Floryańskiej pod Nr. 44 w miejscu Bartla otwieram 15go b. m. Prócz pieczywa zwykłego tutejszego, będę miał trojakie pieczywo maślane i chleb czysto żytni. Licząc na względy Szanownej Publiczności pozostaję z poważaniem
(2448-3-3) **A. Schmidt.**

## Kawę

wprost dowożoną, rozsyłam za zaliczką pocztą w 5cio-kilowych woreczkach, opłatnie, ocloną, z zaręczeniem dobrego smaku i najszlachetniejszych gatunków, niefarbowaną: (2382-7-)

| | | |
|---|---|---|
| Santos piękną | zł. | 5·90 |
| Manilla „ | „ | 6·20 |
| Jawa żółtą „ | „ | 7·30 |
| Jawa złotą bardzo piękną | „ | 8·60 |
| Kuba „ „ | „ | 7·60 |
| Ceylon plant. „ „ | „ | 8·80 |
| „ „ „ „ | „ | 9·20 |
| Mokka praw. arab. „ | „ | 9·45 |

**S. Ascoli w Tryeście.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

## Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye.
Ulica KARMELICKA Nr. 1, I-sze piętro, schody frontowe (dawniej ul. Krupnicza. Nr 8).
Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (1502-47-)
Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczyźnie.

## Śliwki i powidła

świeże (2450-3-12)
**prawdziwe tureckie**
nadeszły do handlu p. f.
**H. Kretschmer**
**w Krakowie, róg Rynku i ul. Szewskiej.**

## PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA

**Pa Arthaud Moulin.**

*Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w żółtach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.*

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego. (2309-28-)

## Thé Purgatif Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD,** Paryżu.

W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez odrywania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia i żółci,* utrzymuje żołądek w porządku, podnieca apetyt, funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Wskutek to sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawności, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO. (997-15-)

Wody mineralne i naturalne.

## VICHY

Administracya: **w Paryżu,** 22, Boul. Montmartre.

**GRANDE-GRILLE.** Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

**HOPITAL.** Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleść żołądka.

**CELESTINS.** Choroby pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

**HAUTERIVE.** Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (872-32-29)

**Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.**

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

NAGRODA 16,600 FRANCS

## QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jej uznana została w słabościach żołądka, gastralgii, wymiotowaniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT.

W Warszawie dostać można w aptekach pp. Dr. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiórogórskiego i w składach materyałów aptecznych pp. Spiessa i Brommera, Krzemińskiego, Czerpuchowskiego, etc.

We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, Ruckera, Naściła.

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (2534-1-)

## Kawa surowa

po najtańszych cenach w workach po 4½ kilo rzeczywistej objętości **(nie brutto 5 kilo zamiast netto)** z przesyłką franco za pobraniem pocztowym.

| | | |
|---|---|---|
| **Rio,** najlep. gatunek, mocna | zł. | 3·25 |
| **Domingo,** bardzo mocna | „ | 3·60 |
| **Santos,** bardzo mocna, piękna | „ | 3·75 |
| **Jawa,** niebieskawa, delikat. | „ | 4·10 |
| **Cuba,** ciemno zielona, delikatna | „ | 4·45 |
| **Jawa II,** złoto-żółta, b. delikatna | „ | 4·20 |
| **Jawa I,** złotożółta, najlepsza | „ | 4·60 |
| **Perłowa Mocca,** dobra, sprawna | „ | 4·75 |
| **Ceylon,** niebieskawo ziel., szlachet. | „ | 5·30 |
| **Ceylon perł.,** szlachetny | „ | 5·40 |
| **Menado** najmaszniejsza | „ | 5·85 |
| **Mocca** prawdz. arab. najaromatycz. | „ | 6·45 |

## Kawa palona

szczelnie zapakowana w woreczkach po 4½ kilo netto.

| | | |
|---|---|---|
| **Hamburska,** mieszana moc. delikat. | zł. | 5·25 |
| **Wiedeńska,** „ „ „ | „ | 6·— |

Nie trzeba się dać zbałamucić cokolwiek niższemi cenami, ze strony konkurencyjnej, gdyż towar wtenczas jest w mniejszej ilości. Próby do porównania opłatnie. (1880 11-13)

**Rob. Kap-herr, Hamburg.**
Sława mojej firmy ręczy za sumienną obsługę.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycyi pism peryodycznych

## S. A. Krzyżanowskiego

W KRAKOWIE (2477-1-5)

wyszły:

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Żeleński Władysław.** „Marzenia dziewczyny“ . . . | | zł. | —·60 |
| „ Dwie pieśni: 1) „Róża dzika“, 2) „Niepewność“ | | „ | —·75 |
| „ „ „ 1) „Czarnobrewka“, 2) „Zakochana“ | | „ | —·60 |
| „ „ „ 1) „Na śnieżnym krzaku choiny“, 2) „Robaczek kochał się w róży“ | | „ | —·60 |

*Powyższa księgarnia otrzymała na skład:*

| | | |
|---|---|---|
| **Żeleński Władysław.** Op. 21. Waryacye na 4/ms. . | „ | 1·50 |
| „ Op. 28. Kwartet na 4/ms. . . . . . . . | „ | 4·80 |
| „ Op. 35. Grand Scherzo de Concert na 2/ms. . | „ | 1·50 |
| „ Op. 37. Mazur na 4/ms. . . . . . . . . | „ | 2·— |
| „ Op. 37. Mazur partytura . . . . . . . . | „ | 3·— |

CUDA PRZEMYSŁU.

## Tylko 4 złr. 50 ct.

CES. KRÓL. PATENTEM ZAOPATRZONY

**zegar pendułowy**
**bijący i pokazujący daty**

w bardzo pięknie politurowanej ramie orzechowej, kielowanej
**z ciężarkami pendułowemi i bronzowemi.**

Prócz tych zalet ma ten zegar ten nieoceniony przymiot że w ciemnej nocy
**świeci c. k patent. cyferblat**
w nader dziwnym fioletowym magicznie pięknym blasku. Mocna siła światła
**poręcza się na 10 lat.**

Ten bez tego z powodu swych zalet bardzo korzystny zegar staje się w ogóle przezto niezbędnym i dla każdego bardzo potrzebnym, **że pokazuje także dni** mianowice powyżej cyfr godzin umieszczone są **cyfry dni** od 1 do 31 w **czerwonej barwie** a również **czerwona oddzielna skazówka pokazuje każdego dnia datę** bez posuwania, co uskutecznia skazówka zegarowa.

Tysiące kupujących, którzy ten zegar widzieli i kupili, byli jakby oczarowani z powodu
nieprawdopodobnej taniości.

Uważamy za nasz obowiązek zwrócić na to uwagę każdego naszego czytelnika, że odkąd w ogóle istnieją zegary niebyło jeszcze coś podobnego, praktycznego i taniego a może niezdarzy się nawet po stu latach.

**OSTRZEŻENIE.**

Każdy przezemnie dostarczony zegar zaopatrzony jest napisem złotemi literami na cyferblacie **„Patent“.** (2476-1-6)

Zamówienia tylko za zaliczką lub poprzednio nadesłaną gotówką należy adresować:

**Patent-Pendel-Uhren-Fabriks-Depot**
**F. Schapirer,**
***Wien, II., Schiffamstgasse Nr. 20.***

## J. Ihnatowicz

**Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika 3. Filia w Krakowie, Sukiennice 20,**
WYRABIA

**Znakomite czernidło glicerynowe**
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct. (1056-18-)

**Smarowidło litewskie**
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. 1 złr.

**Atrament czarny kampeszowy**
niepleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 ct.

**Farby do stempli**
niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 centów.

**Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi.**

## VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

**Jeden z najlepszych likierów.**

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand ainé* (263-16-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
*A. Legrand ainé*

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

**ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ**

**(Mélisse des Bénédictins)** wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego.

**BERGERA** LEKARSKIE

## MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

**wszelkim wyrzutom skórnym**

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody, **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

**W uporczywych cierpieniach skórnych** używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego

**Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe**

lecz należy żądać wyraźnie **tylko Bergera** siarczanego mydła smołowcowego, gdyż **zagraniczne** naśladowania są wyrobami bez skutku.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

**BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE**

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**
*Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.*

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Tenczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (2515 24-24)

## APTEKI

z obrotem do 3.000 złr., poszukuje się **do kupna lub dzierżawy.** Bliższej wiadomości udziela **Malik w Tarnowie.** (2503-2-3)

**Uzdolniony cukiernik**

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje zatrudnienia w cukierni lub w domu prywatnym. Łaskawe oferty ustne i pisemne przyjmuje: Handel rękawiczek *S. Borowieckiego,* Rynek gł. L. 8. (2493-3 3)

PAPIER **FAYARD et BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład central y w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (270 17-30)

## Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego,* jak również w handlu p *Janigi;* — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2288 2-)

**Ogrodnik,** młody, zdolny, posiadający praktykę 14-letnią w ogrodach krajowych pierwszorzędnych, wykształcony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, a szczególniej w zakładaniu i przeistaczaniu ogrodów wszelkich, oraz ciągnięciu z nich możebnych korzyści, poszukuje stałej i pewnej na ordynaryę posady. Adres: *J. S.* poste rest. Tarnów. (2496-2-3)

## Józefa Mikocka

udziela lekcyj i konwersacyi w języku niemieckim, niemniej rysunków. Mieszka w Krakowie przy ulicy Topolowej pod Nr. 7. (2464-3-6)

## Bona Niemka,

katoliczka, umiejąca grać na fortepianie, poszukuje miejsca natychmiast lub później do wyuczenia jednego lub dwojga dziatek. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadesłać pod adresem: *Jan Białoń* w Raciborzu, Bahnhofsgasse 10, Szlązk górny. (2499-2-3)

## KASY ogniotrwałe

**Fryderyka Wiesego**
nabyć można w Krakowie jedynie
**w AGENCYI dla ROLNIKÓW**
**S. Mikuckiego**
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(1658 42-)

## Proszki przeciw astmie Dra Lefebvre.

Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych (cygaretek, papieru i proszku antyastmatycznych pozwala **Drowi Lefèbvre** twierdzić z przekonania o WYŻSZOŚCI I NIEZAWODNEJ SKUTECZNOŚCI JEGO PROSZKÓW przed wszystkiemi innemi preparatami tego rodzaju. Oddychanie dymu tych preparatów USMIERZA W JEDNEJ CHWILI SPAZMY POCHODZĄCE Z CIĘŻKIEGO ODDECHU, sprawia, że KRYZYS ASTMATYCZNE CORAZ RZADZIEJ się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specyalne do palenia tych środków, wynalezione przez **Dra Lefèbvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. — Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevard Magenta 19, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (264-16-20)

**Kto chce sobie kupić taki stołek kąpielowy Weyla do opalania, może się całkiem wygodnie codzień ciepło kąpać.**

Do ciepłej kąpieli 30° R. potrzeba tylko 5 konewek wody i ½ kilo węgli.

Cena z opłat. przesył. do stacyj kol. 30 złr.

Kąpiel w stołkach kąpielowych Weyla jest daleko wygodniejszą i zdrowszą niż w dotychczasowych wannach kąpielowych, gdyż pozycya kąpiącego się zapobiega zupełnie nagromadzeniu krwi w dolnych częściach ciała i ułatwia przezto oddychanie.

**L. WEYL,** właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** III., Landstr. Hauptstr. 109.

Obszerne illustrowane cenniki w polskim języku darmo i opłatnie. (2374-10-20)

Wanny kąpiel. z przyrządem do opalania, cynkowe Nr. 14, 60 cent. wysok., 70 szer., 150 dług. 35 złr. włącznie z opłat. przesyłką.

## ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.

**Otto nowy motor**
z zupełnie cichym chodem (1722-81)
**O SILE 1 DO 100 KONI.**
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
**LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.**

## NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE LOSY.

**6 ciągnień rocznie.**

Każ ego drugiego miesiąca ciągnienie z głównemi wygranemi złr. 100,000, 50,000, 5000, 1000 i t. d.
**Najbliższe ciągnienie już 1 listopada:**
**Główna wygrana 50,000 złr.**

Wydawane przezemnie z powodu ostatnich ciągnień połączone kwity częściowe na austryackie i węgierskie losy Czerwonego krzyża znalazły tak wielki popyt, że w ostatnich dniach przed cięgnieniem nadeszłe zamówienia niemogły być wykonanemi. Ten znaczny wynik powoduje mnie zatem ze względu na ciągnienie węgierskich losów Czerwonego krzyża mające nastąpić 1 listopada do powtórnego wydania tak szybko ulubionych połączonych kwitów częściowych, gdyż dają one pod bardzo korzystnemi warunkami i pod bardzo przystępnemi warunkami wypłaty o ile można znaczną nadzieję wygranej.

Grupa A.
**3 węgierskie losy Czerwonego krzyża** / **1 austryacki los „ „** — na 19 miesięcznych spłat po 2 złr.

Grupa B.
**4 węgierskie losy Czerwonego krzyża** / **2 austryackie „ „ „** — na 20 miesięcznych spłat po 3 złr.

Grupa C.
**6 węgierskich losów Czerwon. krzyża** / **3 austryackie losy „ „** — na 20 miesięcznych spłat po 5 złr.

Przy złożeniu pierwszej spłaty otrzyma kupujący seryą z liczbą losu, oznaczony urzędownie stemplowany kwit częściowy i zapewnia sobie tym sposobem natychmiast prawo gry na wszelkie główne i małe wygrane. Zamówienia najkorzystniej przekazem pocztowym będą punktualnie uskutecznione. Prospekta i wykazy ciągnień darmo i opłatnie.

Wiener Wechsler- und Lombard-Geschäft
**A. Gutfeld,** vormals Leutholz & Co. (istniejący od 1879 r.) **w Wiedniu, I., Wipplingerstrasse 27.**

Wszelkie w dział bankowy, giełdowy i wekslowy wchodzące zamówienia będą punktualnie i tanio wykonane. (2458-2-3)

| Pierwsze nagrody 3 złote medale | **Nagrodą od**znaczone przez c. k. rząd wyłącz uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody 3 wielkie srebrne medale |
|---|---|---|

**Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,**

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

| | | |
|---|---|---|
| Cena za cylindry do okien białe . . . . . . | za metr | 5 cent. |
| „ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . | „ „ | 6 „ |
| „ „ „ do drzwi białe . . . . . . | „ „ | 7½ i 13 „ |
| „ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . | „ „ | 9 i 14 „ |

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2143 3 6)

**Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny**

| Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa |
|---|---|---|

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych prospekt na najtańsze pismo polskie p. tyt. **„Tygodnik Powieści“.**

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*